Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Wtorek 15 Października 1929 r. Nr. 244

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

SKUTKI

Wrogowie Kościoła w Polsce, występujący pod różnemi sztandarami, w akcji swej pełnej nienawiści do religji chrześcijańskiej i Jej podstaw etycznych, nie zwykli przebierać w środkach oraz liczyć się z przeciwdziałaniem. Przyzwyczaili się bowiem, że ze strony władz napotykają na daleko posuniętą tolerancję, społeczeństwo zaś jak dotąd zachowywało się biernie. Nic dziwnego więc, że różni „wolnomyśliciele", czerpiący natchnienie w Moskwie, czuli się coraz pewniejsi siebie i pozwalali sobie na coraz większą bezczelność.

Szczególnie pewny grunt czuli owi „wolnomyśliciele" w Łodzi, gdzie urządzali odczyty agitacyjne, znieważające nie tylko Kościół Katolicki i Jego hierarchję, ale i boską Osobę Zbawiciela.

Przed kilku tygodniami w Łodzi na odczycie „wolnomyślnym" niejakiego Mojżesza Hanemana, który nie krępował się w wypowiadaniu swych bluźnierczych twierdzeń, doszło do protestu przygodnych słuchaczy. Protesty te, skierowane do prezydjum i przedstawiciela władzy administracyjnej nie odniosły skutku, albo raczej skutek odmienny, gdyż na żądanie Żydów, jeden z protestujących p. Chu lz ński został usunięty z sali odczytowej i aresztowany za zakłócenie porządku publicznego. Bluźnierca „wolnomyślny" Żyd mógł kontynuować odczyt swój dalej.

Posterunkowy policji państwowej mógł wprawdzie nie zorjentować się i popełnić błąd, ale pomimo, iż nietylko prasa łódzka, ale i stołeczna zwróciła uwagę na niedopuszczalność bluźnierczych napaści na religję i Kościół ze strony wolnomyślicieli, nie słychać, naprz. by w sprawie Hanemana wdrożono przynajmniej jakie śledztwo. Wolnomyśliciele w Łodzi prosperowali w dalszym ciągu.

Ale okazało się, że wrogowie Krzyża cierpią na kurzą ślepotę. Nie dostrzegają oni, że każda zniewaga religji, każda szykana, każdy czyn podstępny, godzący w Kościół, budzi reakcję w szerokich warstwach społeczeństwa. Pod wpływem napaści na Kościół, wiara w Polsce nie słabnie, lecz przeciwnie wzmacnia się i pogłębia. Tak było w najgorszych czasach niewoli, tak jest i teraz. Nikt nie zaprzeczy, że ruch katolicki u nas staje się coraz żywszy, coraz szersze zatacza koła. Na wsi i w mieście. I inteligenci i prostaczkowie tysiącami stają pod sztandarem Kościoła.

Przeliczyli się przeto i „wolnomyśliciele" w robotniczej Łodzi. Okazało się, bowiem, że bluźnierstwa Hanemanów wywołały tylko oburzenie i ferment w tłumach.

Donoszą właśnie z Łodzi, że w ubiegłą niedzielę wzburzony tłum dwukrotnie usiłował demonstrować przed siedzibą „wolnomyślicieli" przy ul. Piotrkowskiej 83. Policja musiała interwenjować. Aresztowano 3 młode kobiety.

Gdy w takich sprawach zaczyna zabierać głos ulica, nie jest to objawem pożądanym.

Państwo praworządne nie może dopuścić, by naelektryzowane masy same wymierzały sprawiedliwość, ale Państwo ma obowiązek zapobiegania zawczasu objawom w rodzaju niedzielnych demonstracyj w Łodzi.

Działalność t. zw. „wolnomyślicieli" jest dostatecznie znana. Wiadome są ich stosunki z komunistami. Władze centralne widziały się zmuszone zlikwidować te placówki krypto - bolszewizmu w szeregu miejscowości — z jakiego więc powodu toleruje się „wolnomyślicieli" w Łodzi?

Bluźnierstwa, jakich dopuszczał się ów Haneman, są wyraźnie przewidziane w Kodeksie Karnym, obowiązującym w b. zaborze rosyjskim. Dlaczegoż bluźnierca pozostaje nieukarany?

Podniecenie tłumów łódzkich, to skutek zaniedbań władz administracyjnych, ich bezprzykładnej w tym wypadku tolerancji.

Dlatego też zwracając uwagę na tę smutną sprawę — spodziewamy się, że jątrząca stosunki w Łodzi placówka bolszewicka zostanie wreszcie zlikwidowana, a p. Hanemanem i jemu podobnymi szerzycielami zamętu, zainteresuje się p. prokurator.

L. R.

UROCZYSTOŚCI PUŁASKIEGO W BALTIMORE

NOWY JORK. (PAT). — Uroczystości, związane ze 150 rocznicą śmierci Kazimierza Pułaskiego dobiegają końca, jakkolwiek w niektórych miejscowościach obchody przeciągną się do 20 b. m. Członkowie obu delegacyj polskich rozrywani są przez miejscowe komitety; ambasada polska przydziela im miejscowości, stosownie do ich znaczenia, co jest zadaniem niełatwem, jeśli weźmie się pod uwagę, że obchody odbywają się w stu miastach.

Jednym z najwspanialszych obchodów była uroczystość w **Baltimore**, w której brało udział **60.000 osób** z gubernatorem stanu Maryland Ritchiem, członkami Synów i Córek Rewolucji, amerykańskiego legjonu, przedstawicielami wojska i marynarki oraz cała kolonja polska. Delegację polską reprezentowali: **Franciszek Pułaski, p k. Głogowski i prof. Dyboski.** W paradzie uczestniczyło 10.000 osób, w tem wiele dzieci ze szkół w strojach polskich i amerykańskich. Sztuczne obrazy z lampek elektrycznych, skonstruowane olbrzymim kosztem, przedstawiały ruchome sceny z życia Kazimierza Pułaskiego.

Na ręce ambasadora przesłano wyrazy hołdu dla Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Marszałka Piłsudskiego.

Po obchodzie Hallerczycy wydali bankiet.

Dzięki wielkim wysiłkom ambasady, polskich konsulatów oraz polskich komitetów lokalnych, **obchody wywarły w całej Ameryce wrażenie większe, niż jakiekolwiek inne uroczystości, urządzane w Ameryce, a związane z imieniem Polski,** przyczyniając się bardzo wiele do podniesienia prestiżu Polski.

ZAMIAST POSELSTW AMBASADY

NOWY JORK. (PAT). — Cała prasa amerykańska poświęciła obchodom ku czci Pułaskiego szczegółowe opisy oraz artykuły redakcyjne. **Wszystkie dzienniki podkreślają zgodnie projektowane podniesienie obu poselstw do rangi ambasad.**

ZWYCIĘSTWO LABOUR PARTY W AUSTRALJI

LONDYN. (PAT.). — Labour Party odniosła wielkie zwycięstwo przy wyborach do parlamentu w Australji. **Na ogólną liczbę 75 mandatów Labour Party uzyskała już dotąd 40 mandatów w 61 okręgach, w których wyniki są znane.** Biorąc pod uwagę, że przy ostatnich wyborach w październiku z. r. Labour Party osiągnęła 31 mandatów, obecny przyrost mandatów jest olbrzymim sukcesem. Bezpośrednim skutkiem tego zwycięstwa będzie objęcie rządów przez Labour Party, która, posiadając znakomitą większość, może rządzić w Australji długie lata. Wyniki wyborów wywołały w kołach Labour Party wielkie zadowolenie i uzasadnioną nadzieję ścisłej współpracy obu rządów Labour Party w dziedzinie polityki dominjalnej. Premjerem australijskim zostanie prawdopodobnie przywódca Labour Party w Australji. James Scullin, Australijczyk.

OSTATECZNE WYNIKI

SYDNEY. (PAT). — **Stronnictwo Labour Party ma zapewnioną zdecydowaną większość w nowej izbie reprezentantów po ogólnych wyborach, odbytych w dniu 12 b. m. Według ostatnich przewidywań Labour Party rozporządzać będzie 44 mandatami na ogólną liczbę 75 mandatów .**

DZIEN POLITYCZNY

KONWENT SENJORÓW

W ostatnich dniach m. października w związku ze zwołaniem sesji budżetowej obradować mają u marszałka Sejmu leaderzy stronnictw parlamentarnych dla ustalenia programu prac.

O OBNIŻENIE OPŁAT W SZKOŁACH WYŻSZYCH

W związku z rozpoczęciem nowego roku akademickiego występują stowarzyszenia słuchaczy szkół wyższych do Ministerstwa Oświaty o wprowadzenie zmian w opłatach. Stowarzyszenia akademickie zabiegają o zniżenie do 50 proc. taksy opłat egzaminacyjnych.

ARESZTY KOMORNIKÓW NA DIETACH POSELSKICH

Kasa sejmowa otrzymuje w czasach ostatnich liczne zawiadomienia komorników w sprawie aresztu na pensje członków sejmu i senatu. Przeszło 50 zadłużonych parlamentarzystów nie otrzymuje już z tego powodu od szeregu miesięcy swoich diet.

O WYDANIE POS. BAĆMAGI

Prokuratura Sądu Okręgowego w Radomiu w związku z wykryciem nadużyć popełnionych przez posła Baćmagę, wykluczonego ostatnio z klubu sejmowego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem występuje do Sejmu na nadchodzącej sesji o wydanie go sądom. Posłowi Baćmadze wytoczony będzie proces za defraudacje w kasie wójtostwa gminy Zatrzew.

BILANS BANKU POLSKIEGO

Ogłoszony ostatnio Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę października b. r. wykazuje zapas złota 673 milj. 250 tys. zł., t. j. o 8 milj. 980 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły nieznacznie o 708 tys. zł. do sumy 422 milj. 846 tys. zł., natomiast pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 4 milj. 762 tys. zł. do sumy 90 milj. 831 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 5 milj. 989 tys. zł. i wynosi 719 milj. 790 tys. zł., pożyczki zastawowe o 2 milj. 950 tys. zł. i wynoszą 76 milj. 162 tys. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 13 milj. 93 tys. zł. do sumy 139 milj. 819 tys. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania (465 milj. 424 tys. zł.) zwiększyły się o 25 milj. 723 tys. zł., podczas gdy obieg biletów bankowych (1.310 milj. 263 tys. zł.) zmniejszył się o 44 milj. 160 tys. zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 37.91% (7.91% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie kruszcowo - walutowe 61.85% (21.85% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 51.38%.

P. Strumph-Wojtkiewicz skazany

NA PÓŁTORA ROKU TWIERDZY

Wczoraj odbyła się w warszawskim sądzie okręgowym rozprawa przeciw red. Strumph - Wojtkiewiczowi, oskarżonemu o zabicie w pojedynku dr. Al. Zawadzkiego.

Oskarżony tłumaczył się, że nie chciał zabić i twierdził, że jako obrażający przyjął wszystkie warunki, postawione przez reprezentantów ś. p. Zawadzkiego.

Dwaj świadkowie zeznali, że ś. p. Zawadzki wyznaczył jaknajłagodniejsze warunki pojedynki. Odległość między strzelającymi wynosiła 35 kroków.

Po dłuższej naradzie sąd złożony z p. Dudy, jako przewodniczącego i sędziów Krassowskiego i Komorowskiego ogłosił wyrok skazujący red. Strumph-Wojtkiewicza na półtora roku twierdzy.

Wizyta floty polskiej w Danji

KOPENHAGA. (PAT). — W drugim dniu oficjalnej wizyty dywizjonu torpedowców polskich komandor Stankiewicz przyjął na pokładzie statku „Ślązak" szereg wizyt. Wieczorem chargé d'affaires Bolesław Leitgeber z małżonką wydali w poselstwie obiad na cześć polskich oficerów. W przyjęciu wzięli udział Minister Marynarki oraz admirałowie duńscy. Pozatem zaszczycił przyjęcie swoją obecnością syn króla, ks ążę Knud. Pierwszy toast wzniósł w ręce gościa królewskiego chargé d'affaires Leitgeber, na co odpowiedział admirał Rechnitzer, życząc polskiej flocie rozwoju oraz podkreślając przyjazne węzły, łączące Polskę z jej sąsiadem bałtyckim.

W ciągu pogodnego dnia liczne tłumy publiczności przyglądały się polskim statkom, które stoją przy wybrzeżu Langelinie, popularnem miejscu spacerowem mieszkańców Kopenhagi.

Admirał angielski w Angorze

ANGORA, (PAT). — Admirał Frederick Field, dowódca śródziemnomorskiej floty angielskiej, odjechał ze Stambułu do Angory w towarzystwie szefa sztabu jeneralnego oraz ambasadora angielskiego. W Angorze admirał Field złoży wizytę prezydentowi republiki, prezesowi Rady Ministrów oraz ministrom Spraw Zagranicznych i Obrony Narodowej. Ci ostatni wydadzą bankiet na cześć admirała.

KS. BISKUP BANDURSKI O ZADANIACH POLICJI

LWÓW. (PAT). — List ks. Biskupa Bandurskiego do płk. Maleszewskiego, usprawiedliwiający nieobecność ks. Biskupa na uroczystości poświęcenia szkoły dla szeregowych Policji Państwowej w Mostach Wielkich, ma następujące brzmienie:

„Czcigodny i Drogi Panie Komendancie:

W odpowiedzi na cenny list z dnia 23 września r. b. i zaproszenie na otwarcie Szkoły dla szeregowych Policji państwowej w Mostach Wielkich, z żalem donoszę JWPanu Komendantowi, że z powodu słabego jeszcze zdrowia i zakazu lekarskiego, nie mogę wziąć udziału w drogiej sercu memu uroczystości, a tak dla żołnierza - policjanta ważnej chwili.

... Z niekłamaną radością wita dziś każdy to nowe ognisko oświaty i kultury, tę nową szkołę, która ma wychować nowy nie szablonowy typ żołnierza - policjanta - obywatela, gotowego do ciężkiej, dziennej i nocnej służby, do niestrudzonej czujności i czuwania nad życiem i mieniem obywateli kraju, wszystkich bez wyjątku, bez względu na ich narodowość, religję, wyznanie, pochodzenie; żołnierza-policjanta, któryby był rękojmią bezpieczeństwa publicznego, ośrodkiem ładu i porządku; żołnierza - policjanta, któryby stanowił wewnętrzne, nieustanne pogotowie bojowe, wobec wewnętrznych wrogów, pragnących skrycie i podstępnie podkopać podstawy państwa i prawny jego ustrój; żołnierza - obywatela - policjanta, wykształconego i uświadomionego, któryby, wpatrzony w piękne wzory i przykłady Swych dzielnych poprzedników, poległych śmiercią chwalebną w czasie pełnienia obowiązków służbowych w obronie życia i mienia współobywatel, był gotów życie swe położyć na ołtarzu swej pięknej służby, rozumiejąc: „quam pulchrum et decorum est pro civibus mori". „Jak piękną i zaszczytną jest śmierć w obronie obywateli". Żołnierza-policjanta, opartego o prawo Boże, ludzkie, natury, o zasady i prawa państwowe, o regulaminy służbowe.

Zdala kreślę Znak Krzyża Świętego nad Waszą Szkołą, Ukochani Żołnierze-policjanci, życząc, by ta nowa szkoła takich, jak nakreśliłem pokrótce, wydała dzielnych żołnierzy - policjantów - obywateli, będących Ostoją i chwałą Polskiego Państwa.

Pracy wychowawców, Wykładowców i trudom uczniów tej pięknej Szkoły policyjnej z całego serca błogosławię. Szczęść Boże!

Oddany szczerze i niezmiennie dr. Władysław Bandurski, Biskup."

TROCKI CHCIAŁBY WRÓCIĆ DO ROSJI

ZE STALINEM JEDNAK NIE CHCE SIĘ POJEDNAĆ

KONSTANTYNOPOL. (AW). — Koła zbliżone do Trockiego kategorycznie dementują wiadomości, jakoby Trocki wyraził chęć pojednania się ze Stalinem. **Trocki nie zmienił swego zdania o dyktatorze partji** i powątpiewa co do prawdziwości informacyj o kapitulacji jego towarzyszów partyjnych Rakowskiego i Biełoborodowa przed polityką Stalina. Trocki oświadcza, iż pobyt jego zagranicą nie jest dobrowolny. **Chętnie powróciłby on do Rosji, jednak pod warunkiem, że po pierwsze, pozwolonoby mu na to, po drugie, gdyby tak partja jak rząd sowiecki udzieliły mu pewnej gwarancji bezpieczeństwa.** Powrót jego wszakże musiałby dojść do skutków bez terroru stawiania mu jakichkolwiek warunków.

O POKÓJ WEWNĘTRZNY W CHINACH

ANGLIK WZYWA MARSZAŁKÓW DO ZGODY

SZANGHAJ. (PAT). — Sir Robert Hotung, finansista z Hong-Kongu, który przed kilkoma laty urządził konferencję szeregu chińskich przywódców wojskowych, zmierzającą do zaniechania walk wewnętrznych, przesłał obecnie jednobrzmiące telegramy do Czang-Kai-Szeka, Yen-Hsi-Shana, do Feng-Yu-Hsienga i marszałka Czang-Sue-Hlianga, podkreślając katastrofalne następstwa ponownego wybuchu wojny domowej i wzywając przywódców wojskowych do odbycia konferencji w usiłowaniu pokojowego załatwienia zatargów.

ROSJA OSKARŻA CHINY

MOSKWA. (PAT.). Tass. — Komisarjat ludowy Spraw Zagranicznych złożył w ambasadzie niemieckiej deklarację z prośba o przekazanie jej rządom w Nankinie i Mukdenie. Deklaracja stwierdza, że napaści i ostrzeliwania spokojnej ludności oraz sowieckich statków handlowych przez wojska chińskie i białogwardyjskie powtarzały się w miesiącu wrześniu coraz częściej, zwłaszcza w okręgu rzeki Amura, ponadto wykryto na wodach i przy wybrzeżu sowieckiem pływające torpedy, puszczone przez wojska chińskie w pobliżu ujścia rzeki Sungari. Deklaracja przytacza szereg konkretnych wypadków napaści chińskich, m. in. ostrzeliwanie w dniu 12 b. m. karawany statków handlowych sowieckich.

PROTOKÓŁ ANGIELSKO-ROSYJSKI

LONDYN, (PAT). — Sowiecki komisarz ludowy spraw zagranicznych notyfikował norweskiemu ministrowi pełnomocnemu przy rządzie sowieckim w Moskwie, z prośbą o zakomunikowanie noty werbalnej rządowi brytyjskiemu, że rada komisarzy ludowych sowieckiego związku przyjęła protokół, podpisany w Londynie przez ministra Hendersona i posła sowieckiego Dowgalewskiego, dotyczący procedury wznowienia stosunków anglo-sowieckich.

GOSPODARCZA ZALEŻNOŚĆ EUROPY

PARYŻ, (PAT). — Minister Spraw Wewnętrznych Tardieu, przemawiając w Belfort, oświadczył, że wszystkie narody europejskie zmuszone są zakupywać corocznie w krajach zamorskich zboże na sumę 84-ch miljardów franków. Tardieu dodał przytem, że zaradzić wynikającym stąd trudnościom można jedynie drogą porozumienia międzynarodowego.

WALKI WŚRÓD ARABÓW

BASSARA, (PAT). — Przywódca powstańców arabskich Faisal el Dowisz, o którego śmierci krążyły ostatnio uporczywe pogłoski, jest zupełnie zdrów i niedawno zadał dotkliwą porażkę zwolennikom Ihm-Sauda, króla Hedżasu.

ORGANIZACJA PRZECIWSOWIECKA W ROSJI

MOSKWA, (PAT). — Prasa donosi, że organy G.P.U. wykryły nową bardzo rozgałęzioną przeciwsowiecką organizację, obejmującą swoją działalnością kilka okręgów republiki rosyjskiej. Ośrodkiem antysowieckiej akcji tym razem miała być rzekomo cerkiew prawosławna, to też wśród kilkudziesięciu aresztowanych większość stanowią duchowni prawosławni, oraz osoby, należace do zarządów cerkiewnych.

Tarcia w niemieckiej partji ludowej

BERLIN, (PAT). — W związku z tarciami, jakie po śmierci ministra Stresemanna zarysowały się w łonie niemieckiej partji ludowej, donosi „Welt am Montag", że pewne koła ludowe wypowiadają się za powierzeniem kierownictwa partji b. kanclerzowi dr. Lutherowi. Sprzeciwia się wyborowi dr. Luthera głównie frakcja ludowa Reichstagu. W łonie niemieckiej partji ludowej istnieje zgodne przekonanie co do tego, że przyszły przewodniczący nie może równocześnie być ministrem. O ileby więc dr. Curtius miał pozostać nadal w gabinecie, to tem samem nie mógłby wejść na listę kandydatów, opróżnionego po śmierci ministra Stresemanna, stanowiska przewodniczącego partji.

Anglja zniesie szpiegostwo?

LONDYN, (PAT). „Sunday Express" donosi, że **rząd brytyjski rozpatruje obecnie sprawę zniesienia służby wywiadowczej.** Henderson już rozmawiał na ten temat z przedstawicielami innych mocarstw i istnieje nadzieja, że porozumienie wzajemne co do szpiegostwa zostanie osiągnięte również, gdyż zakończą się rokowania w sprawie ograniczenia sił zbrojnych morskich. Przy tej sposobności „Sunday Express" przytacza ciekawy szczegół, dotyczący angielskiej służby wywiadowczej. Według tych informacyj, służba wywiadowcza w Anglji nie posiada egzystencji oficjalnej, aczkolwiek rokrocznie **parlament uchwala sumę 250.000 funtów na utrzymanie tej służby.** Według odwiecznego zwyczaju, suma ta nigdy nie podlega w parlamencie dyskusji. „Sunday Express" zaznacza, że służba wywiadowcza brytyjska istnieje przy Foreign Office, War-Office i przy urzędzie admiralskim. Dziennik stwierdza, że służba wywiadowcza angielska rekrutuje się głównie z młodych, bogatych ludzi, którzy nie służą dla zarobku, lecz z pewnych pobudek awanturniczych.

Włochy przyjęły zaproszenie

NA KONFERENCJĘ MORSKĄ

LONDYN, (PAT). Otrzymano tu wiadomość z Rzymu, zgodnie z którą Włochy przyjęły „bez wahania" zaproszenie na konferencję morską 5-u mocarstw, odbyć się mającą w Londynie w drugiej połowie stycznia r. 1930. Ze źródeł miarodajnych podają, że rząd włoski gotów będzie omówić sprawy ograniczenia zbrojeń w odniesieniu do wszystkich klas statków wojennych łącznie z łodziami podwodnemi.

Habibullah w niewoli

LONDYN, (AW). — Według doniesień z Bombaju oddziały Nadir Khana kontynuujące po wzięciu Kabułu zwycięską ofenzywę dokonały ostatecznego pogromu wojsk Habibullaha, przyczem sam Habibullah dostał się do niewoli. Do ujęcia Habibullaha przyczynili się oficerowie, zbiegli podczas wzięcia Kabułu. Widząc, iż szala zwycięstwa przechyla się ostatecznie na rzecz Nadir Khana, przeszli oni na jego stronę, wydając Habibullaha.

Plany jenerała Żiwkewicza

WIEDEŃ. (PAT.). — Dzienniki donoszą z Białogrodu, że rząd generała Żywkowicza zamierza opublikować roku 1930 w nową **Konstytucję Jugosławji.** Nie znaczy to jednak, aby to było powrotem do dawnych stosunków parlamentarnych, będzie to jedynie **stadjum przejściowe** pomiędzy obecnym absolutyzmem, a dawnym stanem demokratycznym. To stadjum przejściowe ma trwać, według kół miarodajnych, kilka lat. W nowopowstałych dziewięciu prowincjach rząd ma zwołać sejmy, które wyślą posłów do parlamentu centralnego. Obok tego parlamentu obradowałby także senat w Zagrzebiu. Senat ten sprawowałby funkcje ciała ustawodawczego. Obie te izby miałyby jednak **tylko głos doradczy,** nie zaś **rozstrzygający.**

WYBÓR PREZYDENTA PERU

LIMA. (PAT). — Na uroczystem posiedzeniu parlamentu prezydent republiki Peru Leguia został ponownie wybrany na zajmowane przez siebie stanowisko.

POLSKA A ROSJA

1. PRZESZŁOŚĆ I TERAŹNIEJSZOŚĆ

(Przedruk bez zezwolenia autora wzbroniony).

Autor serji artykułów p. t.: „Polska i Rosja" **dr.** Walerj Wiliński jest Rosjaninem-emigrantem. Doniosłe zagadnienie stosunków polsko - rosyjskich ujmuje on z punktu widzenia rosyjskiego, należąc do zwolenników porozumienia pomiędzy obu narodami sąsiadami. Sądzimy, że głos p. Wilińskiego, znanego ze swych prac publicystycznych, przyczynić się może do wyświetlenia istoty tej doniosłej sprawy. Zastrzegamy sobie jednak wypowiedzenie uwag na tle rozważań dr. Wilińskiego. — Red. Polski.

Jeśli może kiedy być mowa o dwóch narodach, że się zżyły ściśle ze sobą podczas wspólnej wędrówki historycznej, że dzieje złączyły ich losy, to twierdzenie takie można bezwzględnie zastosować właśnie do Rosji i Polski. W całym przebiegu dziejów widzimy, że albo granice Polski przesuwały się na wschód, albo granice Rosji na zachód. Iwan Groźny pretendował do tronu polskiego, a Zygmunt i Władysław do moskiewskiego. Na ziemiach polskich żyli i żyją ludzie, posługujący się językiem rosyjskim. Zamieszkali w Polsce obecnej Ukraińcy niegdyś, w okresie kijowskim historji rosyjskiej, tworzyli owo jądro, dokoła którego grupowała się Ruś starożytna i z którego urastała stopniowo Moskwa. Rosja carska później pochłonęła Polskę, starała się ją zasymilować, lecz tego nie zdołała. Wielu Polaków mieszkało i dotąd mieszka w Rosji, sporo też Rosjan emigrantów obecnie w Polsce znalazło schronienie, które ocaliło ich od niechybnej śmierci. Koła liberalne społeczeństwa rosyjskiego w czasach przedwojennych z żywą sympatją śledziły walkę Polaków o byt samodzielny. Literatura i poezja rosyjska, poczynając od wieszcza Puszkina, wciąż miała w sobie tę wiarę, wyrażoną w „Stansach do Polski" Teodora Sołłoguba:

„Ty nie zginiesz, o Polsko święta, choć twoje ręce w kajdanach"...

A pisarze polscy? Prawie każdy z nich zastanawia się nad sprawą polsko - rosyjskiego sporu. Nawet wówczas, gdy namiętnie i z oburzeniem protestują przeciwko uciskowi ze strony niepoczytalnej biurokracji, wyczuwa się pragnienie bratniego współżycia z narodem rosyjskim. Z poza zdań, malujących w czarnych kolorach zacofanie rządców i cierpienia Polski, wyraźnie przebija chęć, by wreszcie oba narody wzajemnie się zrozumiały i podały sobie ręce ponad głowami egoistycznych biurokratów. Nawet Stefan Żeromski, taki głęboki pesymista, on również mocno wierzył w przysłość Rosji i nie wątpił o lepszej przyszłości stosunków wzajemnych. Polacy nietylko umieli walczyć, lecz zarazem współczuli z Rosją nieszczęsną, nieszczęsną dlatego, że naród, ciemięzca, nie może być szczęśliwy wskutek niemoralności dokonanego przez siebie czynu. Bóle dręczonych i wysyłanych na Sybir Polaków znajdowały zawsze żywy oddźwięk w sercach pisarzy i inteligencji rosyjskiej. Była wprawdzie i druga, znacznie ciemniejsza strona stosunków rosyjsko - polskich. Nieprzyjazny, wyniosły i pogardliwy był stosunek do Polski słowianofilów. Szczedrin i Dostojewski wyniośle mówili o „Polaczkach", traktując ich lekko i nie wchodząc w ich duszę, w ich osobisty tragizm narodowy. Był ucisk, prześladowanie i „likwidacja Unji", byli również niezdarni urzędnicy - rusyfikatorzy, którzy czuli i zachowywali się tak, jak baskacy chana podczas niewoli tatarskiej.

Ze strony polskiej zupełnie zrozumiałe i całkiem słuszne pragnienie walki o wolność ojczyzny przybierało często przesadne formy nienawiści nietylko do rządu rosyjskiego, lecz i do narodu. Duchiński dowodził ze względów politycznych, że Rosjanie ani z ducha, ani z krwi nie są Słowianami, że jedynie Białorusini i Ukraińcy mają prawo do tej nazwy. Z jednej strony uważano Polskę za przedmurze Zachodu, za męczennicę, broniącą Europy od dzikich hord moskiewskich. Z drugiej strony Rosjanie widzieli w Polsce uosobienie Zachodu, dążącego za wszelką cenę do podboju i osłabienia Rosji. Oba poglądy były do pewnego stopnia słuszne. W walkach z bolszewikami pod Warszawą, Polska rzeczywiście broniła Europy; co zaś do drugiego poglądu, to przypomnijmy sobie choćby Batorego i Possewina, szerzących zdanie, że Rosja zasługuje jedynie na to, by pochłonęła ją Polska.

Zła było dużo, bardzo dużo, lecz było i dobrze. Nie miałby słuszności wobec historji taki człowiek, któryby widział tylko zło, a zamykał oczy na dobro. Nie mniejszym błędem byłoby oczywiście twierdzenie wręcz przeciwne. Wogóle w historji światła i cienie nigdy równomiernie nie są podzielone, przeciwnie, pomieszane są tu i ówdzie, wszakże poczucie elementarnej bezstronności wymaga, byśmy pamiętali, iż oprócz cieni były również światła. Nawet ucisk zbliżał oba narody: bo czyż się nie zżyli i nie oswoili z Rosją ci z pośród Polaków, którzy w ciągu wielu lat w niej przebywali?

Tragiczna jest sprawa zatargu rosyjsko - polskiego; tragiczna nietylko dla stron obu, lecz też dla całej Europy i ludzkości. Bo prawie zawsze prowadziła do tego, że się znajdował ktoś tertius gaudens—a kto wie, czy się nie znajdzie on również w przyszłości. Więc z tem większą ostrością staje przed nami pytanie: jak się rozwiną stosunki w przyszłości, po jakiej pójdą drodze. Czy i nadal z obu stron będzie się lała krew, czy też wreszcie oba kraje, szczędząc krwi swych najlepszych synów, zaprzestaną walki. Czy dojdzie do pojednania, potem zaś do stałego, trwałego pokoju?

Może ktoś zapytać: a czyby taka zgoda nie była zdradą względem pamięci o poległych, zapomnieniem przekazanych nam w spuściźnie ideałów dawnych szermierzy o wolność? — O, nie. — Ci, którzy ginęli i umierali w zagłębiach Syberji, nie szli tam w imię ślepej nienawiści do Rosji, lecz w imię gorącej, świadomej miłości ojczyzny. Inaczej tłumaczyć kierujące nimi pobudki, znaczyłoby ubliżać tem samem pamięci poległych. Gdy dobro Polski wymaga spokojnego współżycia z Rosją, to osiągnięcie tej zgody będzie właśnie spełnieniem pragnień, do których dążyli męczeńscy przodkowie. Smutek pisarzy polskich, o którym wspomniałem na wstępie tego artykułu, wyraża tęsknotę za wzajemnem zbliżeniem się obu narodów. Wszak jako chrześcijanie powinnimy oddalić od siebie wszelkie wrogie uczucia i zapomnieć o nich. Najprostszą i istotną podstawą pokojowości wzajemnej jest wreszcie zjawisko, że ani matki Polki, ani Rosjanki nie chcą, by w wojnach bratobójczych przelewali krew ich synowie. Krew ludzka — to nie wino; tam, gdzie ją przelano, winno wyrosnąć coś pięknego— miłość, nie zaś ponowna nieprzyjaźń, żądająca nowego przelewu krwi.

Czy jest możliwe takie zbliżenie? W chwili obecnej jeszcze jest silna nieufność wzajemna, jeszcze zbyt często się zdarza, że nieodpowiedzialni dziennikarze podsycają wzajemną niezgodę, używając do tego najbardziej błahych, nieznacznych powodów. Mimo to zbliżenie jest możliwe; historja zaś świadczy, że można nawet przekształcić narody, tu zaś nie potrzeba żadnego prekształcenia — wystarczy sama chęć i dobra wola. Możliwym sposobom osiągnięcia tego celu poświęcę niniejszy szereg artykułów. Muszę wszakże się zastrzec, że jakkolwiek wyrażone w nich myśli z pewnocią podziela również niemała liczba innych Rosjan, to jednak podaje je tu jako pogląd czysto osobisty. Śmiem też ufać, że czytelnicy polscy przyjmą te artykuły z takąż przychylnością, szczerością i zaufaniem, z jakiemi je pisano.

Dr. Walerij Wilinskij.

EUROPEJSKI ROZKŁAD JAZDY

Na odbytym we wrześniu w Polsce międzynarodowym kongresie urzędów turystycznych poświęcono dłuższą dyskusję wnioskowi polskiemu, dotyczącemu wydania europejskiego rozkładu jazdy dla najważniejszych połączeń kolejowych, lotniczych, morskich i rzecznych.

Dyskusję zagaił dr. Orłowicz, który przypomniał, że na tegorocznym zjeździe międzynarodowego związku turystycznego w Monachjum prowadzono już dyskusję nad tą sprawą, uznano ją jednakże za technicznie niewykonalną.

Następnie radca J. Grabiański z Ministerstwa Komunikacji wygłosił w charakterze rzeczoznawcy obszerny referat, wykazujący nietylko niezbędność tego rodzaju wydawnictwa dla ułatwienia turystyki międzynarodowej, ale stwierdził również, że zadanie to nie jest wcale tak trudne, jak sobie wyobrażano w Monachjum.

Referat radcy Grabiańskiego wywarł na uczestnikach kongresu doskonałe wrażenie i spotkał się z ogólnym aplauzem. Wniosek polski poparli delegaci Szwajcarji, Węgier i Jugosławji.

W wyniku postanowiono przystąpić do wydania tego rozkładu jazdy, prosząc radcę Grabiańskiego o objęcie jego redakcji, po uprzedniem przedłożeniu projektu sfinansowania wydawnictwa.

Jak obliczano na kongresie, wydawnictwo to ma zapewniony zbyt, gdyż gdyby nabyły go tylko biura podróży, ajencje turystyczne i t. p., powinien się on rozejść w 10.000 egzemplarzy.

O ZMIANĘ SYSTEMU PASZPORTOWEGO

Na międzynarodowym kongresie urzędów turystycznych, odbytym ostatnio w Polsce, na jednem z posiedzeń w Poznaniu delegat Polski dr. Orłowicz zakomunikował uczestnikom kongresu o organizowaniu w przyszłym roku w Poznaniu międzynarodowej wystawy komunikacyjno - turystycznej i prosił o wypowiedzenie opinji co do ewentualnego udziału państw obcych w dziale turystycznym wystawy.

W dyskusji przeważały głosy pesymistyczne. Zaznaczono między in., że udział w wystawach turystycznych wogóle jest mniej skutecznym środkiem propagandy, aniżeli naprz. wydawnictwo afiszów lub broszur propagandowych przy ich celowem rozsylaniu i rozdzielaniu.

Pozatem stwierdzono, że udział państw zagranicznych w omawianej wystawie miałby dla nich interes ekonomiczny tylko w tym wypadku, gdyby mogły one liczyć na to, że zachęcą Polaków do zwiedzania ich krajów.

Ponieważ jednak Polska przy obecnych ograniczeniach paszportowych, nie jest krajem, z którego można liczyć na większy napływ turystów, reklamowanie się w Polsce, wobec dość dużych kosztów, nie wydaje się im celowe. Stanowisko to uległoby zmianie w razie zmiany systemu paszportowego w Polsce.

SZTANDAR LIGI NARODÓW

Po rozstrzygnięciu kwestji Pałacu Ligi Narodów powstał obecnie projekt ufundowania dla Ligi sztandaru.

Pisma francuskie poddają myśl, że, dla dogodzenia wszystkim państwom i dla wyrażenia idei Ligi, która jest jakby syntezą ludów i państw świata, sztandar ten winien mieć wszystkie kolory tęczy...

Tęcza była znakiem pojednania ludzi z Bogiem po powszechnym potopie. Gdyby ta zgoda była zachowaną, nie potrzebną byłaby dzisiaj zupełnie Liga Narodów.

GŁOSY I ODGŁOSY

„NIESMACZNE METODY"

Dziennik Poznański pod tym tytułem nawiązując do mowy Ojca św., ostrzegającej naród polski przed niebezpieczeństwem zabiegów masonerji, przytacza odpowiedni ustęp mowy i pisze:

— Ustęp ten wyzyskuje wychodząca w Warszawie „Polska", aby agitować przeciw Rządowi i pisze m. in.: „Masonerji chodzi przedewszystkiem o zatrucie ducha młodzieży polskiej, o usunięcie ze szkoły naszej nauki religji i stosowania praktyk religijnych. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że u nas szkoły prowadzone w duchu katolickim, są już w niełasce, a nauczycielstwo katolickie jest odpychane od stanowisk wpływowych"... Pozwolimy sobie właśnie w poruszonej przez „Polskę" sprawie szkolnej przypomnieć, że okólnik o obowiązku praktyk religijnych w szkołach, wydany został wcale nie przez pana Stanisława Grabskiego, ale przez tych właśnie ludzi których obecnie pomawia o niechęć do szkół, prowadzonych w duchu katolickim".

Przedewszystkiem **ze swej strony** musimy przypomnieć Dziennikowi Poznańskiemu, że w polemice obowiązywać musi nieco ścisłości. Nigdyśmy nie twierdzili, że okólnik o praktykach religijnych wydał p. St. Grabski. Wydał go p. Kaz Bartel, którego obecnie w rządzie niema Od czasu zaś wydania owego okólnika, dużo wody upłynęło w Wiśle i nie obeszło się bez zmian w Ministerstwie Oświecenia.

Dziennik Poznański widocznie nie wie o atakach lewicy i kół masońskich przeciw owemu okólnikowi p. Bartla i w Sejmie i w prasie. Nie wie o staraniach Zw. Zawod. Nauczycielstwa Szkół Pow. nie wie o akcji spasowiaków, o zmniejszeniu liczby godzin nauki religji i t. p. Odbieranie praw szkołom katolickim w tych warunkach musiało poruszyć opinję i zwrócić uwagę na cały system nadawania różnych praw szkołom prywatnym, na różne terminy. Szkoła albo jest dobra albo nie, a ciągle nadawanie i cofanie praw doprowadza do rozpaczy rodziców i młodzież niepewną jutra.

Jak to sobie „Dzien. Poznański" wytłumaczy, że zakład w Staniątkach Kuratorjum uznawało za wzorowy — a Ministerstwo pozbawiło go praw?

Dzien. Poznański twierdzi, że Polska „wyzyskuje" mowę Ojca św. „aby agitować przeciw Rządowi". Ostrożnie, panowie. Krytyka posunięć rządowych jest prawem każdego obywatela. Nie żyjemy w Afganistanie, ani w Sowietach. Nie mamy przytem prawa milczeć, jeśli widzimy że źle się dzieje. Może sobie Dzien. Pozn. w nadmiernej gorliwości wszystko chwalić, ale musi nam przyznać, że taka gorliwość jest metodą nieobywatelską i ... wysoce niesmaczną.

O KSIĄŻCE LUDWIGA

O książce powyższej p. t.: Syn Człowieczy zamieściło pismo nasze przed paroma miesiącami obszerną recenzję Ks Rostworowskiego, w której ten autor ostro potępił intencje w książce Ludwiga zawarte.

Obecnie zajęło się tem inne pismo warszawskie, ujawniające często tendencje wybitnie masońskie, a mianowicie **Epoka.**

Epoka zachwyca się tem, że Ludwig uważa Chrystusa w swej książce tylko za „prawdziwego człowieka". Poza tem mówi się tam o Chrystusie jako o proroku, który dążył „do szczęścia czysto ludzkiego", a dążność ta wywoływała w Synu Człowieczym konflikty wobec głosu powołania, co powodowało „zgnębienie i zniechęcenie".

Dalej spotykamy tam takie twierdzenie, że teologja średniowieczna ma na celu raczej dobro Kościoła, aniżeli prawdę, a pominięcie tej teologji w książce Ludwiga i przeciwstawienie jej nauce ewangelistów, nazywa się w Epoce „rewelacyjnem".

Polemikę z temi wywodami Epoki uważamy za zbyteczną, bo katolik na ten temat wogóle dyskusji nie podejmie. — Uważamy, że należy się cieszyć z tego, że Epoka w omawianej recenzji tak otwarcie i szczerze wypowiedziała swoje poglądy o Chrystusie. Jeżeli byli jeszcze jacy katolicy, którzy łudzili się co do tendencji Epoki, to teraz już muszą przestać się łudzić bezwarunkowo.

ŻYCIE KATOLICKIE

WYZYTACJA KS. BISKUPA POLOWEGO

W LUBLIŃCU

Dnia 4 października r. b. JE. Ks. Biskup Dr. S. Gall udał się w towarzystwie Ks. Prał. Burzyńskiego, dziekana OK. I do Lublińca. W Częstochowie na dworcu JE. powitany był przez dow. 7 dyw. p. gen. Dąbrowskiego, korpus ofic. 27 p. p. i 7 p. a. p. oraz kompanję honorową. Z Częstochowy Ks. Biskup udał się do Lublińca, gdzie o godz. 19 powitał go na dworcu pułk. Marszałek d-ca 74 p. p. w otoczeniu korpusu ofic. oraz z kompanja honorową. Następnie powitali dostojnego gościa ks. prob. miejscowej wojskowej parafji wraz z duchowieństwem zakonnem i świeckiem, władze administracyjne i samorządowe oraz tłumy miejscowej ludności. Dnia 5.10 o godz. 8 rano Ks. Biskup dokonał poświęcenia kościoła wojskowego. Piękna ta świątynia stanęła zawdzięczając niestrudzonej pracy i niewyczerpanej energji ks. Szymały, który umiał zjednać wszystkich wojskowych i cywilnych dla tego zbożnego dzieła. Na poświęceniu kościoła był obecny wojewoda Śląski p. Grażyński. Uroczystość ta była wielką manifestacją uczuć religijnych jak wojska tak i całej ludności katolickiej Lublińca i okolicy. Po nabożeństwie JE. w podniosłem przemówieniu dziękował p. Wojewodzie i wszystkim, którzy przyczynili się swoją ofiarnością i pracą do rozbudowania świątyni. Tegoż dnia Ks. Biskup udał się autem do Gór Tarnowskich, gdzie był powitany przez d-ców 11 p. p., 3 p. uł., korpus oficerski, kompanję honorową 11 p. p., szwadron honorowy 3 p. uł. oraz miejscowe władze administracyjne i samorządowe. Po zwiedzeniu kościoła garnizonowego oraz kościołów parafjalnych i koszar wojskowych, Ks. Biskup powrócił do Lublina, gdzie udzielił tam wyświęceń mniejszych, oraz diakońskich klerykom zgromadzenia O. O. Oblatów. Z okazji 10-lecia 74 p. p. J. E. celebrował Mszę św. polową i wygłosił przemówienie do żołnierzy i obecnych o obowiązkach względem Boga i Ojczyzny. Po nabożeństwie odbyła się defilada, poczem wszyscy udali się do koszar 74 p. p. Tu odbyła się dekoracja znakiem pułkowym. Do liczby udekorowanych należał również Ks. Biskup Polowy. Po dekoracji odbył się obiad żołnierski, w czasie którego JE. w serdecznych słowach podziękował za odznaczenie pułkowe.

Dnia 7 października o godz. 8 w czasie Mszy św. udzielił dwóch następnych święceń mniejszych klerykom zgromadzenia O. O. Oblatów. O godz. 14 żegnany przez duchowieństwo, wojsko i ludność Ks. Biskup Polowy odjechał do Warszawy. (KAP).

DZIESIĘCIOLECIE PODLASKIEGO SEM. DUCHOWN.

W dniu 8 b. m. minęło dziesięć lat od wskrzeszenia skasowanego przez rząd zaborczy Podlaskiego Seminarjum Duchownego. Celem upamiętnienia tak wielkiego w rozwoju diecezji dnia, urządzono nader uroczystą akademję w Janowie Podlaskim, — siedzibie wyższego Seminarjum Duchownego. Ten mały a podniosły wszakże jubileusz uświetnili swą obecnością Najdostojniejsi Pasterze: J. E. Ks. Biskup Marjan Fulman z Lublina, J. E. Ks. Biskup Stanisław Łukomski z Łomży, J. E. Ks. Biskup Diecezjalny Dr. Henryk Przeździecki, J. E. Ks. Biskup Dr. Czesław Sokołowski, delegaci Kapituły Katedralnej Siedleckiej, Kolegjaty Janowskiej oraz przedstawiciele duchowieństwa parafjalnego.

Uroczystość zaczęła się odprawieniem Mszy św. w kaplicy seminaryjnej przez Najdostojniejszego Arcypasterza diecezji. Podniosłe pienia religijne podczas celebry wykonał chór alumnów Seminarjum pod batutą kleryka Wł. Stępienia.

O godz. 9 w wielkiej sali zamkowej rozpoczął się uroczysty i pełen poważnego nastroju akt obchodu, na program którego złożyły się: 1) Powitanie „Niech żyją" oraz 2) „Veni Creator" — w wykonaniu chóru seminaryjnego; 3) Szczegółowe statystyczno - historyczne sprawozdanie z 10-lecia Seminarjum złożył Ks. Prälat Rektor A. Lipiński; 4) Po odśpiewaniu „Hasła" L. Spohr'a kolegjum profesorskie składało professionem fidei w ręce Ks. Biskupa Diecezjalnego, a Ks. Profesor Dr. P. Rowicki wygłosił głęboki w swem ujęciu referat na temat: „Stosunek prawny między Kościołem a Państwem w sprawie szkolnictwa". Kulminacyjnym punktem akademji było wzruszające przemówienie Ks. Biskupa Ordynarjusza, nacechowane serdeczną i ojcowską troskliwością o wychowanie młodego kleru w Jego Seminarjum, które zwykł nazywać „źrenicą oka swego". Odśpiewaniem hymnu: „Cześć Papiestwu" zakończono uroczystą akademję, która na długo pozostanie w pamięci obecnych. (KAP).

AKCJA KATOLICKA W KALISZU

(Kor. własna).

W dniu 20 października r. b. Kalisz będzie obchodził dzień modlitwy i propagandy na rzecz misyj w myśl rozporządzenia Ojca św. We wszystkich kościołach będą odprawione uroczyste Sumy z kazaniami na temat misyj.

Wieczorem tegoż dnia staraniem Koła ks. prefektów i Sodalicji urządzona będzie w gmachu Stow. Młodzieży Katolickiej wieczornica misyjna, podczas której wyświetlony zostanie film „Pod słońcem Afryki" — sielanka murzyńska. Referat okolicznościowy wygłosi O. Konopiński T. J.

Duchowieństwo miejscowe w dniu 20 października urządza wieczornicę dla miasta, w następnych dniach ten sam film będzie wyświetlany we wszystkich szkołach średnich i powszechnych.

Ks. M. J.

O REWINDYKACJĘ KOŚCIOŁÓW KATOLICKICH

Rosyjska gazeta „Za Swobodu" (Nr. 265 z dn. 6.10 1929 r.) podaje wiadomość, że Kurje Biskupie wytoczyły procesy sądowe o „prawosławne cerkwie", przyczem zaznacza, że procesy te sięgają kolosalnej cyfry, bo aż 500.

Niesłusznie przedewszystkiem w wiadomości tej nazwano „prawosławne cerkwie". Procesy są istotnie wytoczone, lecz o kościoły katolickie, gwałtem ze względów politycznych zrabowane katolikom.

Jeśli wskazana cyfra 500 kościołów przeraża gazetę „Za Swobodu", to zaznaczymy, że nie o wszystkie objekty wytoczono procesy. Naprzykład, na Wołyniu wniesiono tylko 145 skarg, co nie przekracza trzeciej części wszystkich zabranych świątyń, znajdujących się tylko w tej cząstce naszej Ojczyzny.

Niepotrzebnie również mąci się opinję publiczną, gdy omawiając sprawę 500 procesów, nazywa się Poczajowską Ławrę „izdrewle - prawosławną".

Aby okazać, jak dalece wiadomość ta jest fałszywą, powołujemy się w dalszym wypadku na źródła własne prawosławne.

Otóż w wydanej w Poczajowie książce pod tyt.: „Istorikostatisticzeskoje opisanje cerkwiej i prichodow Wołyńskiej eparchji" (t. II. str. 164) autor tej książki Teodorowicz, prof. Seminarjum prawosławnego podaje następującą wiadomość: w r. 1831 Poczajowski klasztor był zabrany unitom - bazyljanom (był otniat ot unitow-bazyljan).

Zaznaczyć też możemy, że koronacja cudownego obrazu Najświętszej Marji Panny Poczajowskiej odbyła się dn. 8 września 1773 r. przez Biskupa unickiego Łuckiego Sylwestra Lubienieckiego Rudnickiego (1751—77). (KAP).

452 KAPŁANÓW Z JEDNEGO RODU

Rodzina O. M. A. Dion, Kanadyjczyka, przybyła z Francji do Kanady w roku 1625. Od tego czasu ta rodzina emigrantów francuskich dostarczyła Kościołowi katolickiemu 452 kapłanów. W ich liczbie był jeden Kardynał, mianowicie Arcybiskup Quebecu ks. Kard. Begin; dziewięciu innych było Arcybiskupami i Biskupami, między innemi Mgr. Blanchette, pierwszy katolicki Biskup Oregonu. (KAP).

KULTURA I SZTUKA

Z ZACHĘTY

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych wydaje swoim członkom premje za lata 1925, 1926 i 1927. Za rok 1925 wydaną została teka nr. 1 — trzy reprodukcje jednobarwne: J. Matejki „Portret Padlewskiego, J. Szermentowskiego „Gwiazda zaranna", W. Gersona „Spoczynek"; za r. 1926 teka nr. 2 — trzy reprodukcje czterobarwne: M. Gierymskiego „Polowanie w lesie", H. Siemiradzkiego „Kurtyna teatru krakowskiego", St. Masłowskiego „Duma Jaremy"; za rok 1927 teka nr. 3— trzy reprodukcje czterobarwne: A. Gierymskiego „Wnętrze kościoła św. Marka", J. Matejki „Łokietek zrywa układ z Krzyżakami", J. Brandta „Zaloty".

WŁOSI O PUŁASKIM

„Messagero" drukuje dłuższy artykuł pióra p. Kociemskiego, poświęcony Kazimierzowi Pułaskiemu. Artykuł nosi tytuł: „Bohaterowi dwóch kontynentów". Artykuł przedstawia szczegółowo przebieg życia i czyny polskiego bohatera, podkreślając, że obecnie zarówno Ameryka, jak Polska święcą uroczyście 150-tą rocznicę jego bohaterskiej śmierci.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

Cień Pani Adeli

(Z pamiętnika Józefa Wolskiego).

32)

Bo ja nie rozumiem już Adelci. Skutkiem tego nie mogę jej sądzić. Nie mojem to zresztą zadaniem. Moją rzeczą jest li tylko „nie opuścić" jej, jak mi przypomniała.

Ja cię nie opuszczę, dziecino kochana, chociaż los tak zrządza, że ty mnie opuszczasz...

Ale czyż to nie czczy frazes? Bo nie mogę dotąd zdobyć się na krok stanowczy w jej interesie.

Źle na łaskę pana Swadzińskiego liczyć nie można, upewniłem się dzisiaj. Mówiłem mu, że kuzyn mój, otwierający fabrykę pierników w Kościanie, pragnie dać mi plikę udziałów w tem przedsiębiorstwie, przyczem wszakże pewną część ich wartości wypadałoby mi wnieść w gotówce, jakiej nie mam. Na to szef rozśmiał się w głos:

— Panie Józefie! — zawołał. — Pan nie posiada głupich dwu tysięcy? Pan? Niech pan ze mnie nie żartuje! Ręczę, że oszczędności pańskie wynoszą więcej, niż dziesięć razy tyle!

Z tem poszedł. On poczytuje mnie za zamożnego sknerę, inni zaś, z pozorów i mego Chwaliszewskiego schroniska sądząc słusznie, widzą we mnie biedaka, któremu nie można żyrować weksla.

Jestem bezradny. Pozostaje bowiem do zdobycia tej sumy tylko ta jedna, przez Adelcię wskazana droga...

Nie droga; tajna, ciemna, zdradliwa ścieżyna.

Istotnie, to oburzające w najwyższym stopniu, aby syn kupca, którego przedsiębiorstwo poprostu wyniańczyłem, odmawiał rzeczywiście niewielkiej pożyczki takiemu zasłużonemu pracownikowi, dla którego winien żywić bezmiar wdzięczności. A przecież mamy w kasie zawsze kilka tysięcy w gotówce, „na każdy wypadek". Więc cóżby go to kosztowało? Odbierałby sobie co miesiąc po 500 złotych, albo raczej odciągnął te 2000 od trzymiesięcznej pensji, jaką, wręczając mi terminatkę, zamierza mi wypłacić pierwszego lipca w całości. Lecz należy on do tych czcicieli złota, których bolałoby, jakby im kto ząb wyrywał, gdyby choć o dzień wcześniej, niż należy, mieli rozstać się z ukochanym groszem.

Brzydki to rodzaj ludzi, albo bardzo pospolity. Człowieka poznaje się dopiero w sprawach pieniężnych. Ja go znam oddawna, więc nie spodziewałem się niczego innego z jego strony..

Cóż począć? Wziąć potajemnie z kasy, pożyczyć sobie bez wiedzy szefa tę sumę, czy też... opuścić córkę w potrzebie?...

Nie opuszczę jej, a nie umiem.... ukraść.

Biję się z myślami przez dwa dni i dwie noce. Telefonowałem do kuzyna w Kościanie, próbowałem gdzieindziej — daremnie. Wyprułbym te pieniądze z siebie, oddał za nie pół duszy.

Niezdrów jestem, słaby i tak samotny... Ten szary kot na oknie patrzy na mnie i dziwi się, jakim ja biedny.

Panna Wandzia nie pojawiła się od tego pamiętnego wieczoru, gdy śmiała się tak dziwnie jak bachantka w pokoju pana Benedykta. Chadza niby w śnie somnambulicznym, zagasła i mizerna. Gdzie ona jest? Co się z nią dzieje?

Wtargnęła na nasz czwartak miłość, zgoła tu niepożądana, jako czynnik wnoszący niepokój, zamęt, ferment, jako nieobliczalny, kapryśny, fantastyczny chochlik brzemienny wszelakiemi następstwami. Boję się tego uczucia, tej strasznej potęgi pokutującej po świecie...

Nadchodzi noc z długiemi godzinami bezsenności...

Mówiąc szczerą prawdę, obnażając istotę rzeczy, wyznać sobie muszę, że ja przez całe życie nic nie uczyniłem dla Adelci — nic. Bo przecież nie można nazwać ofiarnym czynem tego, jeśli ojciec kupi dziecku buciki, pośle je do szkoły, da mu trochę łakoci, — jeśli wyposaży córkę kapitałem przeważnie przez matkę zebranym.

We wszystkiem, co uczyniłem dla jej dobra, był ordynarny ojcowski egoizm oraz poczucie ordynarnego obowiązku... W niczem nie doszukałbym się ani płomyka poświęcenia. Przeciwnie, połączone to było z pewnem zadowoleniem wewnętrznem, z przyjemnością.

Dopiero teraz, po raz pierwszy stoję w obliczu aktu, wskazanego przez wzgląd na przyszłość córki, któryby wymagałby odemnie ofiary. I otóż wzdryga się we mnie każde włókno duszy przeciwko temu i niezdolny jestem do poświęcenia się dla córki. Ja jej nie kocham...

Taki ze mnie ojciec! Za ten bezmiar radości, jaką ona od dziecka przez samo swe istnienie miała i krasiła szare, zimne, zawsze samotne dni moje, nie chcę jej odpłacić, nie umiem zdobyć się na ofiarę.

(C. d. n.).

NOWE PANCERNIKI ANGIELSKIE

„NELSON" I „RODNEY"— DWIE NAJPOTĘŻNIEJSZE FORTECE PŁYWAJĄCE.— OPIS PANCERNIKÓW. — MASZYNY. — UZBROJENIE. — 18 TON STALI ŚMIERCIONOŚNEJ W CIĄGU JEDNEJ MINUTY. — KOMENDA OKRĘTU. — OPANCERZENIE.— ŚRODKI OCHRONNE PRZECIW ZATONIĘCIU. — REDUKCJA WAGI. — KOSZTA BUDOWY. —KONIECZNOŚĆ ROZBROJENIA

W okresie decydujących rozmów o rozbrojeniu na morzu świat cały zainteresowany jest bardzo dwoma nowemi pancernikami angielskiemi: „Nelson" i „Rodney", które są jednostkami najbardziej bojowemi, jakie dotychczas posiadała flota

Obydwa pancerniki odpowiadają najzupełniej warunkom waszyngtońskiej morskiej konferencji pod względem tonażu i uzbrojenia.

Budowę ich zaczęto w r. 1922. Przy opracowaniu planów inżynierowie angielscy odeszli zupełnie od poprzednich wzorów.

Długość każdego z nich wynosi 236 metrów, szerokość największa 35 mtr., pojemność 35.000 ton, co stanowi najwyżej dopuszczalną granicę.

Maszyny posiadadają cztery turbiny o sile 45.000 HP. Kotły opalane są za pomocą mazutu. Największa osiągalna szybkość 23 węzły, co jest poważnym brakiem w porównaniu z pancernikami z przed 10 lat, które mogły rozwinąć szybkość 25 węzłów i z krążownikami dzisiejszymi, których szybkość przenosi 30 węzłów na godzinę.

Stało się to dzięki temu, że za cenę szybkości wzmocniono siłę obronną okrętu, wychodząc z założenia, że jest on przedewszystkiem ruchomą fortecą.

Siła ta jest rzeczywiście olbrzymia i nie ma równej w żadnej innej flocie wojennej.

Rozmieszczenie artylerji na obydwu pancernikach było niespodzianką dla wszystkich.

Porzucono dawną zasadę symetrji, a przyjęto zasadę ścisłego zgrupowania ciężkiej artylerji.

Każdy pancernik posiada 9 ciężkich dział 400 milimetrowych na trzech wieżach. Wieża środkowa jest wyższa tak, że może rzucać pociski powyżej linji ognia dwóch pozostałych. Każde z tych dział o przekroju 400 milimetrów, długości 20 metrów, o zasięgu pocisku na 32 klm. i wadze pocisku 1.000 klg. może dać 2 strzały na minutę, t. j. 18 strzałów razem, czyli wyrzucić może w ciągu minuty 18 ton stali śmiercionośnej.

Wszystkie części główne okrętu są ochronione według najnowszych pomysłów techniki, a składy amunicji umieszczone tuż przy armatach, co ogromnie ułatwia szybkość obsługi.

Uzbrojenie drugorzędne obejmuje 12 armat 150 milim. na sześciu wieżach i szybkostrzelne armaty przeciwlotnicze. Na przodzie są urządzenia do rzucania torped.

Tuż za ostatnią wieżą, t. j. prawie w centrum okrętu, znajduje się wieżyczka komendy. Na szczycie wieży jest urządzona ruchoma kabina, opancerzona ze wszystkich stron, dla pomieszczenia kierowników artylerji ze wszystkiemi przyrządami.

Pod nią jest kabina admirała, a niżej komendanta okrętu.

Wieża komendy jest w najbliższym sąsiedztwie wież artyleryjskich, co ułatwia wydawanie rozkazów i pomnaża bezpieczeństwo.

Cała część środkowa okryta jest pancerzem, grubości 35 ctm. dla ochrony przed bombami aeroplanowemi. Reszta okrętu posiada pancerz grubości 17 ctm.

By można było na pancerniku umieścić o jedno działo 400 milim. więcej, niż na okrętach innych flot wojennych, trzeba było zrobić redukcję wagi w całej konstrukcji. Osiągnięto to, używając do budowy stali i stopów specjalnych, lżejszych od poprzednio stosowanych, a odpornych tak samo, a następnie stosując wszędzie drzewo, gdzie metal nie był koniecznym bezwzględnie.

Cztery turbiny są rozmieszczone po dwie w dwóch częściach okrętu, oddzielonych ścianą bez otworów.

Liczne pompy o niezwykłej sile rozmieszczone zostały po całym okręcie, by w razie katastrofy nie dopuścić do zatonięcia.

Pompy połączone zostały z maszynami zapasowemi, które będą działały w razie uszkodzenia maszynerji głównej. Wreszcie odpowiednie środki zastosowano przeciw torpedom nieprzyjacielskim.

Pancerniki spuszczone zostały na wodę pod koniec r. 1926.

Są to bezwzględnie najpotężniejsze z dotychczas znanych pływających fortec, ale okupione drogo, bo koszt każdej z nich wyniósł 900 miljonów franków.

I to wszystko może być w ciągu kilku minut zniszczone przez jedną bombę, rzuconą celnie z aeroplanu.

Jeśli więc nie z powodów humanitarnych, to przynajmniej dla ratowania budżetów państw morskich konieczną jest umowa rozbrajająca, a przynajmniej ograniczająca zbrojenia do pewnego maximum.

Bodajby te względy przeważyły wreszcie w umysłach mężów stanu, ponad chęć panowania nad całym światem.

B.

Z ŁUKIEM NA LWICĘ

„Morning Post" donosi z Johannesburgu (Transvaal) iż 12-letni chłopiec pasący bydło w pobliżu miejscowości Lorenzo Marques zabił lwicę przy pomocy łuku. Mianowicie, nagle na pasące sie stado rzuciła się lwica do której chłopiec strzelił z łuku, trafiając ją w podbrzusze. Następnie chłopiec podbiegł bliżej i zabił lwicę celnym strzałem w oko, w chwili, gdy ta rzuciła się na upatrzoną ofiarę wśród stada.

POCISK RAKIETOWY

Znany pirotechnik niemiecki, prof. Obert, zamierza w najbliższych dniach dokonać ciekawego i niezwykle śmiałego eksperymentu wystrzelenia w przestrzeń pocisku rakietowego o sile rzutu, obliczonej na przebycie 50 klm. Pocisk zaopatrzony został w specjalny spadochron, który mu umożliwi lądowanie w pobliżu miejsca, z którego zostanie wystrzelony. Dla wykonania swego eksperymentu Obert wybrał jedną z miejscowości nad Bałtykiem. Ministerstwo Komunikacji udzieliło Obertowi zezwolenia na dokonanie tego eksperymentu.

„SUCHY" WASZYNGTON

Senator Howell ze stanu Nebraska oświadczył w Senacie, że prohibicja nie jest przestrzegana w stolicy Stanów Zjednoczonych i że gdyby prezydent zechciał, to mógłby z Waszyngtonu uczynić miasto będące dla całych Stanów Zjednoczonych wzorem „suchości".

W odpowiedzi na to oświadczenie wydano z Białego Domu komunikat treści następującej: „Prezydent jest bardzo zadowolony, że senator Howell podniósł tę kwestję. Prezydent jest przekonany, że senator nie byłby wystąpił z podobnemi oskarżeniami, gdyby nie miał na nie dowodów. Jeśli senator informacje swoje przedłoży w Min. Sprawiedliwości, to prezydent nakaże surowe śledztwo, albowiem zależy mu nietylko na jaknajściślejszem przeprowadzeniu ustawy prohibicyjnej w Waszyngtonie, ale także na uczynieniu z tego miasta wzoru dla reszty kraju".

Na to oświadczenie senator odpowiedział, że nie miał nigdy zamiaru atakowania prezydenta, co zresztą nie wynika wcale z jego mowy, wygłoszonej w Senacie.

ODBIORNIK PRZYSZŁOŚCI

Pewna znana amerykańska wytwórnia radjo - sprzętu zamierza wypuścić z początkiem listopada r. b. udoskonalony aparat odbiorczy, ochrzczony przez nią „odbiornikiem przyszłości". Jakkolwiek cena tego aparatu jest jeszcze bardzo wysoka, produkująca go firma otrzymała nań na wystawie w Chicago już około 1000 zamówień. Całkowita instalacja „odbiornika przyszłości" składa się z aparatu odbiorczego normalnego typu, 60-cio watowego, gramofonowego wzmacniacza, odbiornika telewizyjnego, projektora i aparatury do mówionych filmów. Jest to zatem garnitur radjowy zdolny zaspokoić najwybredniejszego radjo - amatora.

BUJANIE PROPAGANDY SOWIECKIEJ

O metodach sowieckiej propagandy w Ameryce doskonale świadczy wiadomość kablowana z Moskwy do Associated Press. Jeden z komisarzy Rządu sowieckiego w wywiadzie, udzielonym moskiewskiemu korespondentowi wyżej wymienionej ajencji poinformował, że Rząd sowiecki wyda w roku 1930 6 i pół miljarda dolarów na budowę fabryk, elektrowni, domów mieszkalnych, szkół oraz na organizację rolnych gospodarstw rządowych. Wyżej wymieniona suma przewyższa o 50 proc. cały budżet Stanów Zjednoczonych.

ZANIECHANY LOT ZEPPELINA

Planowany na wiosnę przyszłego roku lot sterowca „Zeppelin" na biegun północny, nie będzie mógł się odbyć z powodu zdecydowanego oporu załogi, złożonej z 40 osób, która, jak donosi Biuro Wolffa, wyraziła poważne obawy przed tak niebezpiecznem przedsięwzięciem, mogącem się zakończyć katastrofą sterowca.

PRZEMYTNICY ALKOHOLU

Ogólne poruszenie wywołało w Helsingforsie wykrycie wielkiej afery przemytniczej alkoholu. Okazało się, iż jeden z oficerów policji, wraz z trzema swymi podwładnymi działał w porozumieniu z przemytnikami. Ostatnio policjanci owi odegrali rolę konwoju w czasie przewożenia wielkiego transportu alkoholu na samochodach, umożliwiając w ten sposób bezpieczny przewóz przemycanych napojów wyskokowych. Za ten czyn policjanci otrzymali 3,500 marek od przemytników.

Za czerwonym kordonem

Kryzys wewnętrzny. Ryskie koła polityczne zazwyczaj dobrze poinformowane w sprawach sowieckich potwierdzają pogłoski o pogłębiającym się konflikcie między Woroszyłowem a G. P. U. Równocześnie daje się zaobserwować różnica zdań między szeregiem innych kierujących czynników sowieckich. Mówi się o ostrych starciach między Menżyńskim i Jagodą, a nawet o możliwości ustąpienia samego Stalina.

Zjazd MOPR'u. W tych dniach zakończył się w Mińsku zjazd MOPR'u. Zjazd uchwalił, iż wskutek małego zainteresowania ludności białoruskiej tą organizazacją, należy przeprowadzić rewizję wszystkich oddziałów obecnych MOPR'u oraz założyć w każdej wsi i w każdem znaczniejszem osiedlu koło tej organizacji. Prócz tego MOPR. uchwalił przystąpić do zbiórki środków na cele wspomagania więźniów komunistycznych w Europie Zachodniej, dotychczas bowiem akcja ta dawała b. słabe wyniki.

„Bezbożnik" i Żydzi. W związku z odbytym niedawno w Wiedniu kongresem rabinów Aguda Izrael, wychodzący w Moskwie „Bezbożnik" wystąpił z artykułem ostro krytykującym uchwałę tego kongresu. „Bezbożnikowi" głównie nie podoba się to, że zjazd „obsypał wymysłami kraj Sowietów, gdzie Żydzi podlegać mają niesłychanemu w historji uciskowi" i naodwrót „do niebios wychwalana była Polska, która w przeciwieństwie do Rosji stanowi niemal kraj obiecany dla prawowiernych Żydów". „Bezbożnikowi" nie podoba się również, iż centralna rada i zarząd centralny rady żydowskiej mieścić się będą odtąd w Warszawie, i że wybrano na wiedeńskim kongresie specjalną delegację do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, która wręczy wyrazy podziękowania za opiekę nad ludnością żydowską.

Sesja C. K. W. Dnia 19 listopada ma się odbyć otwarcie drugiej sesji centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R. Porządek dzienny m. in. przewiduje exposé ludowego komisarza spraw zagranicznych o sytuacji międzynarodowej Sowietów, pozatem centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R. rozpatrywać ma budżet na rok 1929 — 30, plan rozbudowy przemysłu rolnego i statut organizacyjny komisarjatu rolnictwa.

ZE ŚWIATA

AFERZYŚCI. — W Koblencji dokonano aresztowania kilku urzędników niemieckich kolei państwowych oraz właściciela pewnej firmy, która zgłosiła niedawno upadłość, pod zarzutem przekupstwa na szkodę niemieckich kolei państwowych. Aresztowani urzędnicy kolejowi mieli przy dostawach faworyzować pewne firmy prywatne ze szkodą kolei.

WYPADEK SAMOCHODOWY. — W Medjolanie samochód, w którym znajdowało się 7 osób, wskutek jazdy z nadmierną szybkością wpadł na barjerę, przyczem 3 osoby zabiły się na miejscu, reszta zaś została przewieziona do szpitala.

PO KATASTROFIE HAAKONA VII. — Jednemu z nurków, badających teren katastrofy statku norweskiego „Haakon VII" udało się wydobyć na powierzchnię trupa komiwojażera berlińskiego Hansa Appelta, który postradał życie w czasie katastrofy okrętu. Trup komiwojażera przepasany pasem ratunkowym znajdował się w salonie okrętowym, skąd nurek wyciągnął go po rozbiciu okna.

ZAMIESZKI KOMUNISTYCZNE. — W mieście Agrinion w Grecji wybuchły zamieszki komunistyczne na tle nowej ustawy ubezpieczeń dla robotników. Doszło do starcia między policją, a demonstrantami. W pewnej chwili z tłumu zaczęły padać w kierunku policji kamienie. Wobec zdecydowanie wrogiej postawy tłumu, policja znajdująca się w bardzo małej ilości, zmuszona była do wycofania się. Wobec tego miasto opanowali komuniści. — Przybyłe na pomoc wojsko, po krótkiej walce wkroczyło do miasta. Według dotychczasowych doniesień dwie osoby poniosły śmierć, wiele zaś jest bardzo ciężko rannych. 24 przewódców komunistycznych aresztowano.

Z KRAJU

STAROGARD

Sprawy prasowe

W tych dniach wydział karny Sądu Okręgowego rozpatrywał szereg spraw prasowych „Gońca Pomorskiego“.

W pierwszej sprawie art. „Początek końca“ sąd orzekł uwolnienie oskarżonego. W drugiej sprawie art. „Co nam przypomniał Schacht?“ zapadł wyrok na 300 zł., względnie 30 dni więzienia. Tak samo zapadły wyroki skazujące w 3-ej sprawie art. „Wyznanie godne zapamiętania“ i „Kilka zasadniczych pytań do BB.“, oraz w czwartej sprawie art. „Majowe rządy w świetle prawdy“, w pierwszej na 200 zł. względnie 10 dni więzienia, w drugiej 250 zł. wzgl. 25 dni więzienia.

CZĘSTOCHOWA

Hołd Kazimierzowi Pułaskiemu

(Od własnego korespondenta)

Dla Częstochowy Kazimierz Pułaski jest szczególnie drogim. On to w r. 1772 bronił ją z twierdzy jasnogórskiej przed wojskami rosyjskiemi. Wódz konfederatów barskich, którzy głosili o sobie: ... „u Chrystusa my na ordynansach, sługi Maryi“ — pod płaszczem opieki Jasnogórskiej Pani stanął i stąd swojemi wojskami kierował. Przez to imię jego zrosło się z Jasną Górą i Częstochową.

Częstochowa nie zapomniała mu tego dzieła. W roku dziesięciolecia niepodległości Ojczyzny, dla której bohater Polski i Ameryki życie swoje poświęcał, gród podjasnogórski wystawia mu pomnik, chcąc w ten sposób uczcić jego zasługi. Park 3 Maja, rozłożony u stóp klasztoru, będzie się odtąd szczycił popiersiem Pułaskiego i młodym pokoleniom przypominał dawne dzieje i wielki charakter Polaka - bohatera. Zakonnicy dają inicjatywę wystawienia pomnika, a robi to magistrat miasta.

W dniu 11 listopada po nabożeństwie żałobnem na Jasnej Górze za spokój duszy Kazimierza Pułaskiego nastąpi odsłonięcie pomnika i jego poświęcenie. Wojsko polskie, prezentując broń, z dumą wspomina sobie dowódcę konfederatów, a młodzież z rozrzewnieniem wpatruje się w popiersie, widne na wysokiej kolumnie.

Pomnik przedstawia się następująco. Popiersie Pułaskiego jest umieszczone na wysokiej kolumnie z podstawą. Całość wykonana jest z kompozycji betonowej doskonale imitującej marmur. Na frontonie kolumny umieszczono tablicę metalową z napisem: „Kazimierzowi Pułaskiemu — 1779 11.10 1929 — Częstochowa“.

Ks. F. G.

ŁÓDŹ

W sprawie opieki nad nieletnimi przestępcami i moralnie zaniedbaną młodzieżą

(Od własnego korespondenta)

Niektóre sfery obywatelskie zwróciły się do Rady Szkolnej Miejskiej i do Inspektoratu Szkolnego miasta Łodzi w celu roztoczenia opieki nad nieletnimi przestępcami i moralnie zaniedbaną młodzieżą. Dział ten wychowania leży bowiem w naszem mieście odłogiem i jakkolwiek ujemne zjawiska wśród młodych zaniedbanych elementów są coraz groźniejsze, to jednak nic w tym kierunku nie poczęto. Jest w prawdzie w mieście Łodzi Sąd Pokoju dla Nieletnich, lecz ten ma jedynie zakres działania represyjnego, a do planowej akcji wychowania brak mu ludzi, środków i uprawnień.

Jest zatem istotnie rzeczą bardzo konieczną by plan akcji w tym kierunku został przez kompetentne czynniki w szczegółach opracowany i energicznie wprowadzony w czyn.

T. H.

ŻÓŁKIEW

Otwarcie szkoły policyjnej

Dn. 12 b. m. w Mostach Wielkich pod Żółkwią dokonano uroczystego otwarcia największej szkoły policyjnej w Polsce. Z Warszawy przybyli na tę uroczystość pp. Min. Składkowski, Moraczewski, pułk. Jagrym - Maleszewski, reprezentanci Min. Skarbu, wojewodowie: lwowski, stanisławowski i tarnopolski.

Uroczystość rozpoczęto Mszą św. polową, poczem odbyła się defilada oddziałów policyjnych, poświęcenie i zwiedzenie szkoły. Następnie na dziedzińcu szkolnym przemówił do zebranych oddziałów policji komentadnt Maleszewski, poczem odbyło się śniadanie w czasie którego przemawiał p. Min. Składkowski. Następnie przemawiali pp. Min. Moraczewski, Kom. Jagrym - Maleszewski i prezes Michaelis im. Min. Cara, oraz woj. Gołuchowski. Następnie goście opuścili Żółkiew, udając się w drogę powrotną.

RADJO

Program Polskiego Radjo na środę, dnia 16-go b. m.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m.

11.58—12.05 Sygn. czasu. 12.05—13.10 Muzyka gram. 13.10 Kom. met. 15.00 Kom. gosp. 15.45 Kom. harc. 16.15 Wrażenia z podróży po Brazylji i Senegalu. 16.45—17.15 Koncert gram. 17.15 Kobieta na scenie. 17.45 Koncert popul. 19.10 Skrzynka poczt. roln. 19.25—19.40 Muzyka tan. 19.40—19.55 Radjokronika. 19.58—20.00 Sygn. czasu. 20.00 Program. 20.15 Czary na dworach królewskich. 20.30—22.15 Aud. o Norwegji. 22.15 Kom. met. 22.25 Z dymkiem papierosa. 22.35 Kom. PAT'a. 23.00—24.00 Muzyka tan.

734 kc KATOWICE 408.7 m.

11.58—12.05 Sygn. czasu. 12.05—13.00 Koncert gram. 16.00—16.15 Kom. gosp. 16.15—16.45 Transm. z Warsz. 16.45—17.15 Koncert gram. 17.15—17.45 Olga Ręgorowiczowa: Z nowych wydawnictw literackich. 17.45—18.45 Koncert popul. 18.45—19.05 Rozmait. 19.05—19.30 Koncert. 19.30—19.55 Z podróży po Skandynawji. 19.58—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.10 Kom. sport. 20.10—20.15 Kom. Zw. Mł. Pol. 20.15—20.30 Transm. z Warsz. 20.30—22.15 Transm. z Warsz. 22.15—23.00 Transm. z Warsz. 23.00 Skrzynka poczt. franc.

969 kc KRAKÓW 312.8 m.

11.58—12.05 Sygn. czasu. 12.05—17.15 Transm. z Warsz. 17.15—17.40 Odczyt p. t.: Kultura myśli. 17.45—18.45 Transm. z Warsz. 18.45 Rozmait. 19.10 Transm. z Warsz. 19.25—19.50 Najnowsze wydawnictwa. 19.58—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Program. 20.15 Transm. z Warsz. 20.30—22.15 Transm. z Warsz. 22.15—24.00 Transm. z Warsz.

896 kc. POZNAŃ 334,8 m.

12.30—13.00 Radjografja. 13.00—13.05 Sygnał czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. 17.10—17.30 Żywe iskry. 17.30—18.00 Aud. dla dzieci. 18.00—18.55 Niespodzianki. 18.55—19.15 Nadprogr. 19.15—19.30 Silva rerum. 19.30—19.50 Pogadanka franc. 19.50—20.15 Kronika Tyg. Radj. 20.15—20.30 Transm. z Warszawy. 20.30—21.30 Muzyka lekka. 21.30—22.15 Tran. z Warsz. 22.15—22.30 Sygn. czasu. 22.30—23.00 Radjografja. 23.00—24.00 Muzyka tan.

779 kc WILNO 0.5 kW 385 m

11.55—12.05 Transm. z Warsz. 12.05—13.10 Muzyka gram. 13.10—13.20 Transm. z Warsz. 16.35—16.55 Program. 16.55—17.20 Aud. dla dzieci. 17.20—17.35 Muzyka gram. 17.35—18.00 Niespodzianka. 18.00—19.00 Naboż. z Ostrej Bramy. 19.00—19.25 O reformie prawa małżeńskiego odczyt. 19.25—19.40 Muzyka gram. 19.40—19.55 Transm. z Warsz. 19.55—20.15 Program. 20.15—24.00 Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE

16.45 Londyn. Koncert kameralny. 20.00 Berlin. Księżniczka Trapezuntu — operetka. 20.05 Wiedeń. Kopja — sztuka Helgi Krog. 20.30 Monachjum. Recital fort. 20.45 Londyn. Kabaret staroświecki. 21.35 Paryż. IX symf. Beethovena (z chórem). 22.35 Londyn. Captain Brassbound's Conversion — przygoda pióra Bernarda Shawa.

ŻYCIE GOSPODARCZE

O NACZELNEJ IZBIE GOSPODARCZEJ

Z OBRAD KONGRESU IZB HANDLOWO - PRZEMYSŁOWYCH

Na powyższy temat wygłosił referat na Kongresie p. prof. Adam Chełmoński, radca prawny izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Zdaniem prelegenta, samorząd gospodarczy w Polsce winien być rozbudowany w kierunku rozszerzenia jego funkcji władzy. Naczelna Izba Gospodarcza składać się winna z 110 członków, a to: z 20 przedstawicieli przemysłu, 20 przedstawicieli handlu i finansów, 20 — rolnictwa, 20 — pracy najemnej 10 — rzemiosła, oraz 20 — osób mianowanych z pośród znawców życia gospodarczego.

Przedstawiciele grupy pierwszej i drugiej wybierają izbę przemysłowo-handlową na specjalnych zgromadzeniach delegatów wyborców. Do zakresu działania izby gospodarczej należeć winny:

1) Opinjowanie w sprawach, dotyczących wydawania ustaw i rozporządzeń natury ogólnej o charakterze gospodarczym oraz inicjatywa w tym kierunku;

2) Wydawanie łącznie z rządem rozporządzeń z mocą ustaw w sprawach gospodarczych, przekazanych do załatwienia w tym trybie przez ciała ustawodawcze (pełnomocnictwa).

Opinjowanie projektów ustaw gospodarczych byłoby obligacyjne. Dotyczy to zarówno projektów rządowych, jak i sejmu. Wniosek naczelnej izby gospodarczej w każdym razie powinien być przesłany sejmowi. Naczelna izba gospodarcza ma prawo delegować swych przedstawicieli dla uzasadnienia swych wniosków w ciałach ustawodawczych. Ustawa winna upoważnić Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania w określonych sprawach gospodarczych rozporządzeń z mocą ustaw na podstawie zgodnych uchwał naczelnej Izby Gospodarczej i Rady Ministrów.

W ten sposób pojęta praca i obowiązki izby gospodarczej odciążyć mogą ciała ustawodawcze od zagadnień specjalnych i zapewnić uwzględnienie postulatów życiowych przy jednoczesnem zachowaniu zasadniczych wytycznych ogólnej polityki państwowej.

WYDOBYCIE WĘGLA NA G. ŚLĄSKU

Według danych Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo - Hutniczych wydobycie węgla na polskim Górnym Śląsku w m. wrześniu wynosiło 2.934.021 ton przy 25 dniach roboczych (w sierpniu —2.941.222 ton przy 26-u dniach roboczych). Zużycie węgla na własne potrzeby kopalń osiągnęło 233.037 ton. (237.138 t.). Zbyt węgla na obszarze Polskiego G. Śląska — 640.073 t. (614.367); w pozostałych częściach Polski zużyto we wrześniu 1.010.385 t. (936.833 t.). Razem w kraju zużyto węgla w sierpniu — ton 1.650.458 (1.551.220).

Eksport w m. wrześniu osiągnął ton 1.035.102, w sierpniu 1.188.033 t. Całkowity zbyt węgla—2.685.560 t. (2.739.253 t.). Zapas węgla z końcem miesiąca sprawozdawczego wynosił 575.123 (562.803 t.). Kopalnie zażądały pod węgiel wagonów 247.230, zabrakło 9,2 proc.

MONOPOL ZAPAŁCZANY W NIEMCZECH

Komunikat kół oficjalnych potwierdza informacje prasy o rokowaniach pomiędzy przedstawicielami szwedzkiego trustu zapałczanego a Rządem Rzeszy o zaprowadzenie zapałczanego monopolu handlowego oraz uzyskanie pożyczki rządowej. Zaprowadzenie monopolu ma mieć na celu uzdrowienie niemieckiej produkcji zapałczanej przez wyłączne zwolnienie konkurencji w handlu i imporcie. Ze względu na to, iż przemysł szwedzki, kontrolując około 65 proc. niemieckiego przemysłu zapałczanego osiągnąć musi przez zaprowadzenie monopolu duże korzyści, zaproponowała strona szwedzka, jako ekwiwalent dla Rządu niemieckiego pożyczkę w wysokości około 125 miljonów dolarów. Po zaprowadzeniu monopolu cena na zapałki zostanie prawdopodobnie podwyższona. Prasa berlińska w stosunku do rokowań monopolowych i pożyczkowych zajmuje stanowisko rezerwy.

OBNIŻENIA PODATKÓW

„Associated Press“ donosi z Waszyngtonu, że prezydent Hoover sprzyja znacznemu obniżeniu podatków. Finansowy stan Skarbu Stanów Zjednoczonych przedstawia się bardzo korzystnie. Dochody z podatków stale wzrastają. Sam podatek dochodowy dał państwu w ubiegłym roku fiskalnym miljard 800 miljonów dolarów dochodu. Zniżki nastąpią prawdopodobnie przedewszystkiem w dziedzinie tego właśnie podatku. Obecnie podatek ten jest stopniowany; obywatel nieżonaty płaci podatek dochodowy od dochodu przewyższającego 1.500 dolarów rocznie, żonaty zaś od dochodu przewyższającego dopiero sumę 4 tys. dolarów.

PRACA P. K. P. W SIERPNIU R. B.

W sierpniu r. b. praca Polskich Kolei Państwowych wzrosła znacznie w porównaniu z tym samym okresem w roku 1927 i 1928. I tak w sierpniu r. b. przewoziły koleje polskie przeciętnie dziennie o 3.000 więcej wagonów 15 tonnowych, niż to widzimy w sierpniu 1927 r. Ogółem przewożono przeciętnie dziennie w sierpniu r. b. 19.125, wagonów. Cyfry statystyczne wykazują znaczny wzrost ładunków tranzytowych idących przez Polskę i naładunku wewnątrz kraju. Średni dzienny naładunek węgla, koksu i brykietów wzrósł w sierpniu r. b. w porównaniu z tym samym okresem 1927 r. o 1500 wagonów średnio dziennie. Również znacznemu wzrostowi uległy ładunki wywożone zagranicę.

Z GIEŁDY

DEWIZY

Belgja 124.48 i pół; Holandja 358.92; Londyn 43.41; Nowy Jork 8.90; Paryż 34.02 i trzy czwarte; Praga 26.39 i pół; Szwajcarja 172.43; Wiedeń 125.32.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8.8825. Rubel złoty—4.64 i pół. Gram czystego złota — 5.9244.

PAPIERY LOKACYJNE

7 proc. poż. stabilizacyjna 88.25 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 116.00; 5 proc. państw. poż premjowa dolarowa 62.00; 5 proc. konwersyjna 50.25—50.50; 6 proc. poż. dolarowa 80.25 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47.25; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 67.25.

AKCJE

Bank Handlowy 116.00 — 116.50; Bank Polski 166.00; Siła i Światło 117.50; Firley 51.00; Węgiel 68.00; Norblin 100.00; Ostrowieckie serja A i II em. 84.00.

BUDŻET M. STOŁECZNEGO WARSZAWY

NA ROK 1930-31.

Komisja budżetowa magistratu opracowała ostatecznie zwyczajny preliminarz budżetowy zarządu administracyjnego magistratu m. stoł. Warszawy na rok 1930-31, który w formie komunikatu ogłoszony będzie na najbliższem plenarnem posiedzeniu magistratu.

Przyszłoroczny budżet, zgodnie z życzeniem władzy nadzorczej, ułożony jest nie według wydziałów magistratu jak dotąd, lecz podzielony jest na kategorje podług poszczególnych gałęzi gospodarki miejskiej.

Preliminarz zamyka się w wydatkach w wysokości 119.043.268 zł. (w roku 1929-30—113.084.158 zł.) i obejmuje administrację ogólną — 16.643.734 zł., majątek komunalny — 3.328.463 zł., przedsiębiorstwa miejskie (deficyt teatrów miejskich) — 3.236.777 zł., opłatę długów — 16.351.599 zł., drogi i place publiczne — 12.012.327 zł., pomiary i rozbudowę miasta—1.673.406 zł., oświatę — 15.431.690 zł., kulturę i sztukę — 3.444.497 zł., zdrowie publiczne — 17.311.396 zł., opiekę społeczną — 17.460.042 zł., popieranie rolnictwa — 160.516 zł., popieranie handlu i przemysłu — 2.451.595 zł., bezpieczeństwo publiczne — zł. 8.328.672 i różne — 1.302.600 zł.

Ogólna suma dochodów zwyczajnych przewyższać będzie o 1.015.000 zł. kwotę wydatków zwyczajnych. Nadwyżka przeznaczona będzie na ewentualną walkę z bezrobociem (roboty ziemne przy inwestycjach dyrekcji wodociągów i kanalizacji).

Nadto zatwierdzono budżety zwyczajne przedsiębiorstw miejskich, między in. gazowni w wysokości w dochodach i wydatkach po 28.089.100 zł., tramwajów — 62.792.440 zł., rzeźni i targowisk — 3.307.416 zł., teatrów — 6.942.537 zł., Agrilu — 6.752.417 zł., Zakładu oczyszczania miasta — 8.402.722 zł., Kasy Oszczędności — 1.283.335 zł.

Budżet jest już w druku i złożony będzie radzie miejskiej przed końcem października.

KLĘSKA MIESZKANIOWA W STOLICY

Według danych opracowanych przez Komitet rozbudowy m. stoł. Warszawy, większość lokali w Warszawie (42 proc.) stanowią mieszkania jednoizbowe. Mieszkań mniej lub więcej odpowiadających warunkom kulturalnym jest zaledwie 12.7 proc. Prócz tego naliczono 3.300 lokali, w których ilość okien jest mniejsza od ilości pokojów. Lokale jednoizbowe, zdatne dla kawalerów, względnie małżeństw bezdzietnych, zajmowane są przez całe rodziny.

Przeludnienie w Warszawie dochodzi do wprost niespotykanego na świecie stanu (z wyjątkiem Chin), gdyż na jedną izbę mieszkalną wypada 3.93 osób, a na 286.000 rodzin mamy zaledwie 200.000 mieszkań. W miastach zachodnich gęstość zaludnienia jest dwa razy mniejsza, niż w Warszawie, a mieszkania jednoizbowe stanowią znikomy procent (Berlin — 3 proc., Essen — 0,7 proc.).

Przeludnienie Warszawy jest w znacznej części powodem spekulacji placami budowlanemi i lokalami, których ceny dochodzą do niezwykłej wysokości. Zdarzają się wypadki, że cena placu sięga 120 dolarów na 1 m. kw.

Z powyższych cyfr wynika, że musi być podjęta szybka i radykalna akcja, mająca na celu uzdrowienie stosunków mieszkaniowych w Warszawie i dopędzenie Zachodu, od której dzieli nas olbrzymi wysiłek pracy na polu uporządkowania i zabudowy Warszawy.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dnia 13-go b. m.:

Nagr. im. ks. ks. Lubomirskich na dyst. 4800 mtr. wygrał niespodziewanie Huk, bijąc o 5 dł. Olesia M. Róga, za którym Dziwo II. Tylko czwarty Forward zbyt daleko odciągnięty od prowadzącego Huka.

Drugą klasyczną gonitwę im. J. Fanshawe 20.000 zł. rozegrano bez udziału koni dwuletnich. Zwyciężył niespodziewanie Colonel, bijąc o krótką szyję Menzalaric. Faust tylko trzeci, czem jeszcze raz stwierdził, że brak mu oczekiwanej klasy.

W nagr. 10.000 zł. łatwo zwyciężył derbista Madryt. Dobry drugi Bohun II.

Pochmurno, chłodno. Tor ciężki.

I. Nagr. 1500 zł. Handicap. Dyst. 1600 mtr. 1) Mnich I. hr. Mielżyńskiego (ż. Tuchołka), 2) Grana, 3) Grangarda, 4) Awiata, 5) Konsultantka, 6) Irish Bee. Czas 1.46 o 1 dł. Tot. 44 — 25 — 58.

II. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Fanfara II st. „Ktery-Szepietów" (j. Stasiak), 2) Ghazi, 3) Hora, 4) Tout en Haut. Wyc. Fordon, Haza, Fabiola. Czas 1.24 o 1 dł. Tot. 60 — 20 — 20.

III. Nagr. 10.000 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Madryt S. Mroczkowskiego (ż. Chatisow). 2) Bohun II, 3) Fagas, 4) Fanfara. Czas 2.20 o 2 dł. Tot. 14.

IV. Nagr. 2500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Ponteba T. Przyłęckiego (j. Stasiak), 2) Hermosa, 3) Jaszczur II, 4) Bascule, 5) Parnas, 6) Fenomen. Tercyna upadła na początku linji prostej. Wyc. Bakarat, Łaskawa Pani, Maur, Paroman. Czas 2.22 o 1 dł. 62 — 19 — 16 — 19.

V. Nagr. im. J. Fanshawe 20.000 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Colonel Grona Oficerów 9-go pułku Strz. Konnych (ż. Magdaliński), 2) Menzalaric, 3) Faust, 4) Galante, 5) Figaro, 6) Farmazon, 7) Harmonia. Czas 1.23 po walce o szyję. Tot. 115 — 18 — 13 — 13.

VI. Nagr. im. ks. ks. Lubomirskich 25.000 zł. Dyst. 4800 mtr.: 1) Huk K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana (ż. Fomienko), 2) Oleś, 3) Dziwo II, 4) Forward, 5) Guardi, 6) Fergana. Wyc. Bramin. Czas 5.49 o 5 dł. Tot. 99 — 42 — 54.

VII. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Ilbit W. Święcickiego (j. Nowak), 2) Hegira, 3) Konsul, 4) Cudna, 5) Impas II. Wyc. Granada, Moza, Białozór, Dziecina. Czas 1.12 o 4 dł. Tot. 19 — 14 — 15.

VIII. Nagr. 1500 zł. Handicap. Dyst. 1600 mtr.: 1) Florida II. B. Szwejcera (chł. Gibek), 2) Precioza, 3) Kiarika, 4) Fricandeau, 5) Georgina, 6) Jutrzenka II, 7) Narzeczona. Czas 1.47 o 2 dł. Tot. 102 — 32 — 31 — 28.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Kanarek i ptactwo ozdobne śpiewające. — Pod tym tytułem począł wychodzić dwutygodnik ilustrowany, poświęcony sprawom hodowli kanarków i ptactwa ozdobnego.

Czasopismo to przynosi bogatą i naukowo opracowaną lekturę, oraz poucza o racjonalnej hodowli i pielęgnacji tych miłych ptasząt.

Prenumerata wynosi; kwartalnie Zł. 2.50 rocznie Zł. 10.— numer pojedynczy Gr. 0.50. Adres wydawnictwa; „Kanarek", Lwów, ulica Bart. Głowackiego 32.

GŁOS KARMELU, pismo miesięczne zakonu OO. Karmelitów bosych w Polsce. Kraków, ul. Rakowiecka 18. Prenumerata półroczna 2 zł.

Staranna redakcja, prowadzona całkiem w duchu zakonu OO. Karmelitów, której przyświecają trzy tak świetlane wzory, jak św. Jan od Krzyża, założyciel zakonu i doktór Kościoła, św. Teresa od Jezusa i słodka św. Teresa od Dzieciątka Jezus z Lisieux, czyni to pismo nader miłem i sympatycznem. Gdy jeszcze podniesiemy jego piękną i gustowną szatę zewnętrzną i doskonałe wykończenie techniczne, otrzymamy całość. która znajdzie uznanie każdego.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK

15

WTOREK

Dziś: Teresy
Jutro: Martyniana

Wschód słońca g. 5.59
Zachód godz. 16.32
Wschód księżyca 16.19
Zachód godz. 2.10

300-LECIE URODZIN SOBIESKIEGO

Stołeczny Komitet Obchodu 300-lecia urodzin Króla Jana Sobieskiego zwraca się do wszystkich organizacyj społecznych, wojskowych, akademickich, korporacyj, cechów, przysposobień wojskowych, szkół średnich i t. p. o zgłoszenie swego udziału w uroczystościach, jakie odbędą się dnia 20 października.

O godz. 10 r. uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana, celebrowane przez J. Em. ks. Kardynała Kakowskiego, poczem nastąpi pochód pod figurę Matki Boskiej Zwycięskiej na Krak. Przedm., a dalej Królewską, Wierzbową i Senatorską do kościoła OO. Kapucynów przy ul. Miodowej, gdzie oddany będzie hołd sercu Króla Jana III.

O godz. 1 w południe odbędzie się Akademja - koncert w sali Rady Miejskiej.

Obchód ku czci Króla Jana Sobieskiego powinien być wielką manifestacją narodu polskiego, dlatego też w dniu obchodu nie powinno zabraknąć nikogo w pochodzie. Zgłaszać się należy do dnia 17 b. m. włącznie, a to w celu wyznaczenia miejsca w pochodzie każdej organizacji.

Sekretarjat komitetu przyjmuje zapisy codziennie od godz. 7 do 9 wiecz. (poniedziałek, środa — Plac Zamkowy 17 m. 5, wtorek i czwartek — Ratusz Sala Malinowa). Karty wstępu na uroczystości sekretarjat wydawać będzie od wtorku w wyżej wspomnianych godzinach.

STOW. „POMOC BLIŹNIEMU"

W dniu 9 b. m. odbyło się doroczne Walne Zebranie członków Akademickiego Stowarzyszenia Charytatywnego „Pomoc Bliźniemu". Na zebraniu odczytano sprawozdanie ustępującego zarządu, które przyjęto uchwalając absolutorjum.

Ze sprawozdania kasowego widzimy, że stowarzyszenie miało 6.500 zł. wpływu. Udzieliło wsparć stałych 30 rodzinom oraz w wielu wypadkach sporadycznych.

W skład zarządu weszli kol. kol. Ruszkowski — Prezes, Frankowicz — vice-prezes, Józefowiczówna — II vice - prezes, Łożańka — sekretarka, Griliczówna — vice-sekretarka, Sławińska — Skarbniczka.

W dniu 19 b. m. Stowarzyszenie urządza koncert w lokalu Sług Katolickich (Kredytowa 14) o godz. 20-ej. W tymże dniu zostanie wygłoszony odczyt w Polskiem Radjo o godz. 15 min. 20. W dniu 20 b. m. zostanie odprawiona Msza św. w kościele św. Anny o godz. 10 zrana oraz wygłosi kazanie ks. E. Szwejnic, rektor kościoła akademickiego.

CENY WĘGLA

Od soboty, 12 b. m., obowiązują następujące ceny węgla, podwyższone wskutek podrożenia przewozu kolejowego: 60 zł. loco stacja w sprzedaży wagonowej, 64 zł. w sprzedaży na wozy, 68 zł. z dostawą loco podwórze i ze zniesieniem do piwnic w śródmieściu i 70 zł. na krańcach, wszystko za tonę, w detalu zaś 8 zł. 20 gr. za 100 kg. i 82 gr. za 10 kg.

Cenę drzewa w szczapach określono w sprzedaży wagonowej w wysokości 72 zł. za tonę, w detalu 1 zł. 15 gr. za 10 kg. i 12 gr. za 1 kg.

O żądaniu cen wyższych od podanych należy komunikować brygadzie walki z lichwą przy urzędzie śledczym (tel. 4-70).

RUCH OKRĘŻNY NA BRACKIEJ

W sobotę, 12 b. m., wprowadzono tytułem próby częściowy ruch okrężny na ul. Brackiej. Wszystkie pojazdy, jadące wzdłuż ul. Brackiej, muszą objeżdżać wysepkę z przystankiem autobusowym. Jedynie pojazdy jadące Chmielną od strony Marszałkowskiej i od strony Złotej i skręcające w Szpitalną, nie mają potrzeby objazdu wysepki. Próba ta pozostaje w związku z uruchomieniem drugiej miejskiej linji autobusowej, które nastąpi w przyszłym tygodniu. O ile obecne próby dadzą pomyślne wyniki, zarządzenie to będzie utrzymane na stałe.

TRZECIA LINJA AUTOBUSOWA

Budowa autobusów dla nowej linji autobusowej „C", mającej połączyć dworzec Główny z Muranowem, jest na ukończeniu. Autobusy będą wkrótce dostarczone. Karoserje do tych autobusów w liczbie 7 wykonywane są w fabryce Plage i Laśkiewicz w Lublinie, 3 zaś w fabryce Lilpopa w Warszawie. W związku z tem bruki na trasie tej linji są pośpieszne remontowane przez wydział techniczny magistratu. Otwarcia tej linji można oczekiwać w najbliższych tygodniach.

TEATRY

REPERTUAR

TEATR WIELKI. — Dzisiaj „Poławiacze pereł" Bizeta. Dyryguje kapelmistrz Dołżycki.

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro wspaniały utwór Adama Mickiewicza w tłumaczeniu z oryginału francuskiego Artura Górskiego p. t. „Konfederaci Barscy".

TEATR LETNI. — Dziś premjera krotochwili w 3-ch aktach Kazimierza Wroczyńskiego pod tyt.: „Wywczasy donżuana", której treść oparta jest na perypetjach miłosnych aktora filmowego w jednem z uzdrowisk. Nowość ta, którą wprowadza na scenę reżyser Warnecki, otrzymała pierwszorzędną obsadę. Udział biorą pp.: Ćwiklińska, Gromnicka, Gellówna, Leszczyńska, Łaska, Różycki (główna rola donżuana), Kurnakowicz i Warnecki.

TEATR POLSKI. — Wobec niebywałego powodzenia świetnej sztuki amerykańskiej „Artyści" oraz faktu, że codziennie setki osób odchodzą od kasy, Dyrekcja Teatru Polskiego postarała się o przedłużenie gościnnych występów znakomitego w roli głównej Stefana Jaracza o cały tydzień, to jest do poniedziałku, 21 b. m. włącznie (w niedzielę, 20 b. m. dwa razy). Tem samem zapowiedziana na 15 b. m. premjera „Pana Topaza" w Teatrze Polskim zostaje przełożona na wtorek, 22 b. m.

TEATR MAŁY — gra nadal codziennie „Koniec pani Cheyney", która cieszy się dużem powodzeniem.

Premjera „Olimpji" ze względów repertuarowych zostaje przełożona na czwartek, 24-go b. m.

MUZYKA

W 80-TĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI CHOPINA

Dnia 17 października (czwartek) odbędzie się koncert ku uczczeniu 80 rocznicy zgonu Fryderyka Chopina. Program wykona prof. Aleksander Michałowski, znakomity tłumacz natchnionej muzyki Chopinowskiej. Koncert odbędzie się w Sali Tow. Higjenicznego o godz. 8 wieczorem. Bilety w księgarni Gebethnera i Wolffa, Sienkiewicza 9.

WYPADKI WE WRZEŚNIU

Według statystyki Pogotowia Ratunkowego i raportów policyjnych wynika, że w ub. miesiącu targnęło się na życie 81 osób, w tej liczbie 24 z wynikiem śmiertelnym t. j. zmarły na miejscu, lub w kilka dni po przewiezieniu do szpitala. W porównaniu do września 1928 r. wynika, że ilość desperatów zmniejszyła się w ub. miesiącu o 33 osoby.

— Wskutek orgij samochodowych we wrześniu r. b. zostało zabitych 4 osoby, rannych zaś 52. W porównaniu z r. ub. w tymże miesiącu okazuje się, że ilość zabitych zmniejszyła się o 3 osoby, rannych zaś — o 72 osoby. Pocieszający objaw.

— Wskutek wypadków tramwajowych w ub. miesiącu jedna osoba poniosła śmierć, zaś 16 rannych, wreszcie wskutek wypadków kolejowych w Warszawie lub pod miastem śmierć poniosło 8 osób, rannych zaś — 10.

BEZWZGLĘDNY ARESZT NA WŁAŚCICIELA DOMU

Starostwo grodzkie Warszawa—Północ skazało współwłaściciela domu przy ul. Karolkowej 68 Abrama Rotlewiego na 7 dni bezwzględnego aresztu za niezwykle antysanitarny stan całej nieruchomości.

KRADZIEŻE NA DWORCACH I W POCIĄGACH

Na sali dworca Głównego Romanowi Marzowiczowi skradziono portmonetkę, zawierającą 150 zł. gotówką.

— Na sali tegoż dworca Marji Woskowej — 50 zł. gotówką.

— W pociągu na dworcu Wileńskim, Jakóbowi Ditrychowi portfel, zawierający 90 zł. i dokumenty.

— Z wagonu roboczego na dworcu Głównym skradziono narzędzia malarskie, wartości 120 złotych.

SKUTKI PIJAŃSTWA

Na ul. Marymonckiej upadł i stracił przytomność 21-letni Feliks Kowalski, robotnik. Lekarz Pogotowia, stwierdził, że przyczyną utraty przytomności było nadmierne nadużycie alkoholu. Po przepłókaniu żołądka, Kowalskiego przewieziono do 26 komisarjatu.

OSTROŻNIE Z SUBLOKATORAMI

Sublokator u Ksawerego Krupeckiego, podczas nieobecności domowników, skradł różne ubrania, bieliznę i inne rzeczy, ogólnej wartości 10.000 zł. i zbiegł.

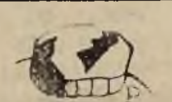






GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

Ogłaszajcie się w dziale GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE.







CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI.

Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidiecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).